Nr 184 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Sobota 15 Sierpnia 1926.

Rok XLV.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia . . . 4·— zł
Z odnoszeniem . . . 4·50 „
Z przesyłką pocztową 4·50 „
Za granicą . . . . 8·— „
Cena numeru 20 groszy
Adres Redakcji:
ul. Jagiellońska L. 10.
Telefon 41. Międzymiast. 1572.
Adres Administracji:
ulica Jagiellońska L. 10.
Telefon 241.
Nr czeku P. K. O. 400.402.

N[...]A REFORMA

Clemenceau do Coolidge'a

Kraków, 12 sierpnia.

Ze swego normandzkiego ustronia sędziwy Clemenceau wysłał list otwarty do prezydenta Stanów Zjednoczonych Coolidge'a w sprawie długów francuskich w Ameryce. List ten jest dokumentem historycznym szczególnego znaczenia. Charakteryzuje on bieg historji i prawa współżyciem narodów rządzące lepiej, niż niejedna uczona księga. Dyktował go znakomitemu i samotnemu starcowi ból z powodu rozwiewania się jego wiary, że ze strasznej wojny ojczyznę swoją wyprowadził nie tylko zwycięską, lecz zabezpieczoną na przyszłość przed powtórzeniem się takiego nieszczęścia.

»Panie Prezydencie! — pisze Clemenceau — Między trzema mocarstwami, które w czasie wojny znajdowały się w sojuszu i przymierzu, powstały różnice zdań co do wzajemnych rachunków, które **dla przyszłości cywilizowanego świata mogą okazać się bardzo niebezpieczne**mi. Wszędzie technicy finansowości i dyplomacji pracują usilnie, aby między Anglją a Francją, Francją a Stanami Zjednoczonemi znaleźć rozwiązanie tych zagadnień. Ale, jak widzę, prace te **nie wytwarzają dobrych nastrojów.** My jesteśmy dłużnikami, wy wierzycielami. Zdawałoby się, że jest to sprawa czysto kasowa. Ale czy nie należałoby przy tem uwzględnić także innych okoliczności? **Europejska polityka Anglji polegała dotychczas na tem, aby narody kontynentu szachować wzajemnie jeden przez drugi.** Ufam, że oczy »człowieka z ulicy« otworzył się szerzej i zacznie on widzieć jaśniej. Wy żądacie od nas uiszczenia się z naszych długów handlowych, jakkolwiek wiecie, że nasze kasy są puste. W takich wypadkach dłużnik pisze weksle. Wy żądacie tego samego od nas. A tajemnica tej komedji polega na tem, że idzie tu o fikcyjne należytości, które mają służyć tylko do usadowienia się waszego na naszych dobrych hipotekach ziemskich, jak w Turcji. Ale my, Panie Prezydencie, nigdy się na to nie zgodzimy. **Francja nie jest do sprzedania.** Nawet dla swoich przyjaciół — nie! Wzięliśmy ją wolną i niezależną i wolną i niezależną chcemy zostawić naszym dzieciom«.

Stwierdziwszy dalej, że Francja, decydując się na wojnę, broniła tylko swego istnienia i że w wojnie tej poniosła największe ofiary w ludziach i mieniu, Clemenceau pisze dalej:

»Czyż żywa siła francuskiej młodzieży, która zginęła, nie przedstawia także konta bankowego? **Podobnie jak Rosja w Brześciu Litewskim, tak Ameryka zawarła odrębny pokój z Niemcami. Był to pokój krwi ze wspólnym wrogiem. Teraz idzie o pokój pieniądza między przyjaciółmi.** Czyżby istotnie kłamstwo reparacyj niemieckich miało stanowić podstawę żądań amerykańskich?«

W każdem zdaniu tego krótkiego a tak wymownego listu drga serdeczny ból znakomitego starca. Widzi, że nadzieje, jakie wiązał ze swojem własnem dziełem, rozwiewają się. — Więc z tą samą siłą, z jaką ongiś bronił Francji przed upadkiem ducha i zwątpieniem o ostatecznem zwycięstwie, — teraz podnosi głos, aby powiedzieć, że Francja nawet dla przyjaciół »nie jest do sprzedania«, że tak samo wolną, jaką zastali ją ojcowie, muszą otrzymać ją dzieci.

Ale mimo głębokiej tragiki, jaką tchną te słowa, tą właśnie ręką pisane, nie wywarły one wrażenia oczekiwanego nie tylko na samym adresacie, lecz nawet na prasie francuskiej. Prezydent Coolidge oświadczył krótko, że »rokowania z Francją w sprawie długów są zamknięte, a gdyby miały być nowe rozpoczęte, musieliby je prowadzić »**uwierzytelnieni** [...]**omatyczni zastępcy obu stron**«. Tenże [...] prezydent Stanów Zjednoczonych oświadczył [...] twardo, że sprawa dla niego już rozstrzy[...]a, a wszelkie dalsze kwestje mogą być [...]wywane tylko przez czynniki oficjalne [...] przez osoby prywatne, jaką jest Clemenceau.

Jeszcze brutalniej zachowały się niektóre organy francuskie. »Matin« zwrócił uwagę Clemenceau, że jemu właśnie, jako twórcy pokoju wersalskiego, nie ypadało zabierać w tej sprawie głosu, skoor dopuścił do tego, że w roku 1919 sprawy finansowe między sojusznikami nie zostały uregulowane. Radykalny »Quotidien« stwierdził wprost, że nie kto inny, tylko właśnie Clemenceau, jest głównym sprawcą obecnych cierpień Francji.

Nie tylko więc u obcych i zimnych, ale u swoich i współcierpiących, nie znalazł ten okrzyk bólu, który wydarł się z piersi Clemenceau, należytego współczucia i zrozumienia. Logika historji jest nieziomna i nielitościwa. Ona mówi, że biada silnym, którzy pewnego dnia okażą się — słabymi. Wówczas bowiem wczorajsi ich czciciele obrócą się przeciw nim z większą bezwzględnością, niż wczorajsi wrogowie... (S-i).

Berlin zbojkotował uroczystości republikańskie

Fiasco obchodu konstytucji wejmarskiej

Berlin, 12 sierpnia (PAT). Wczoraj w południe w sali posiedzeń Reichstagu odbyła się urzędowa uroczystość 7-lecia konstytucji wejmarskiej. Minister spraw wewnętrznych Rzeszy, **dr Kuehlz**, w przemówieniu przedstawił konstytucję wejmarską jako podstawę odrodzenia powojennych Niemiec w duchu demokratycznym. Minister uważa ideę pacyfikacji za najwyższe dobro ludzkości, ustanawiając jako najwyższe prawo **siłę prawa, w przeciwieństwie do prawa siły.** Mowca zaznaczył, że dotąd jeszcze **naród niemiecki nie docenił należycie wartości, jakie zawiera w sobie konstytucja wejmarska.**

Następnie przemówił kanclerz dr Marks, poczem posiedzenie zamknięto.

Po południu odbyła się defilada wojsk na Placu Republiki. Prezydent Rzeszy Hindenburg przeszedł przed frontem kompanji honorowej, poczem odjechał do swego pałacu. Udział publiczności w obchodzie był nieliczny. W śródmieściu powiewały **tylko tu i ówdzie flagi republikańskie. Związek hotelarzy uchwalił nie wywieszać żadnych chorągwi.**

Prasa prawicowa zaopatruje opis o przebiegu uroczystości złośliwemi komentarzami. — »Lokal-Anzeiger« oświadcza wprost, że tych **kilkaset ludzi**, którzy przybyli przed parlament przyszli jedynie dlatego, aby ujrzeć starego feldmarszałka Hindenburga i paradę wojskową.

Rozporządzenie o barwach narodowych niemieckich

Berlin, 12 sierpnia (PAT). Urząd dla spraw zagranicznych zawiadomił niemieckie przedstawicielstwa dyplomatyczne za granicą, że w dniu dzisiejszym wchodzi w życie **na placówkach zagranicznych nowe rozporządzenie o barwach narodowych niemieckich.** »Vorwaerts« wyraża niezadowolenie z tego, że rozporządzenie to wchodzi w życie w dniu obchodu konstytucji wejmarskiej.

Nowy napad bandy macedońskiej

Sofja, 12 sierpnia (PAT). Wczoraj w nocy w pobliżu Kistendil wydarzyło się nowe zajście. **Grupa emigrantów macedońskich wtargnęła z terytorjum serbskiego na terytorjum bułgarskie, rzuciła 10 bomb, zraniła 3 mieszkańców wsi,** a następnie pod osłoną nocy **cofnęła się** na terytorjum serbskie.

Powstanie w Albanji

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Belgrad, 12 sierpnia. Oddziały rządowych wojsk albańskich przekroczyły granicę i weszły na terytorjum **Jugosławji, gdzie zostały rozbrojone.** Oddziały te cofnęły się **przed zwycięskiemi oddziałami powstańców albańskich,** wśród których znajdują się emigranci albańscy przebywający do niedawna we Włoszech.

Nota do Bułgarji!

Z Sofji donoszą, że wczoraj w południe wręczona została rządowi bułgarskiemu **nota zbiorowa Jugosławji, Rumunji i Grecji.** Wedle informacyj z Bukaresztu, nota **nie ma charakteru ultymatywnego**, lecz jest zwykłym aktem dyplomatycznym.

Budapeszt, 12 sierpnia. Nota, wręczona wczoraj w Sofji podkreśla życzenie utrzymania dobrych stosunków z Bułgarją, zwraca jednak **w poważnej formie uwagę rządu bułgarskiego na złośliwą działalność komitetu rewolucyjnego.** Działalność tego komitetu, zdaniem rządów interwenjujących, należy położyć kres i w tym celu rząd bułgarski powinien udzielić władzom odpowiednich instrukcyj. Bułgarskie władze graniczne powinny spełnić swój obowiązek nie tylko w myśl wymagań dobrych stosunków sąsiedzkich, lecz również w myśl regulaminu granicznego.

Bułgarski minister spraw zagranicznych, Burow, oświadczył że przyjmuje notę do wiadomości i że treść jej zakomunikuje swemu rządowi: Rząd notę przestudjuje **i da rychłą odpowiedź.**

Sowiecko-persko-turecki traktat przyjaźni

Traktat skierowany przeciw Anglji

Moskwa, 12 sierpnia. (AW). Coraz głośniej mówią tu **o zawarciu sowiecko-persko-tureckiego traktatu przyjaźni,** wzorowanego na analogicznej umowie, istniejące j pomiędzy Persją a Turcją. Według pogłosek, projektowany traktat miałby klauzulę, według której rząd SSSR. zobowiązałby się do interwencji w razie wybuchu nowych rozruchów w Pesji. Umowa powyższa posiadałaby **dość wyraźne ostrze przeciw Anglji.**

100 dni strajku górników angielskich

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Londyn, 12 sierpnia. Z okazji setnego dnia trwania strajku górników sekretarz związku górników Coock wystosował podziękowanie do robotników i chłopów sowieckich za udzielaną dotąd pomoc górnikom angielskim, **prosząc o kontynuowanie poparcia** aż do zakończenia strajku.

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Nowy Jork, 12 sierpnia. Zjednoczenie amerykańskich robotników przekazało komitetowi strajkowemu górników angielskich **1 miljon dolarów jako pierwszą ratę.** Przewodniczący zjednoczenia, Green, wezał robotników do dalszych składek na ten cel.

Wstrzymanie wywozu węgla francuskiego do Anglji

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Paryż, 12 sierpnia. Tardieu porozumiewał się z przedstawicielami wielkich kopalń węgla i prawdopodobnie **zostaną wstrzymane wszystkie zezwolenia na wywóz węgla do Anglji.** Zarządzenie to ma na celu zabezpieczyć **normalne zaopatrzenie Francji** w węgiel i zapobiec równocześnie podrożeniu węgla. Wobec wielkiego zapotrzebowania węgla na zimę zarządzi Tardieu przywóz na większą skalę węgla z Belgji i z zagłębia Ruhr.

(Wiadomość ta jest bardzo ważna dla naszego przemysłu węglowego. Lukę w zaopatrywaniu Anglji w węgiel na czas strajku górników angielskich, powstałą skutkiem wstrzymania dowozu węgla francuskiego, mógłby wypełnić węgiel polski. Warunki przewozu przez Niemcy poprawiły się o tyle, że w ostatnich dniach otrzymaliśmy możność wywozu przez Bremę. Przyp. red.).

Traktat madrycki

Według doniesienia »Echo de Paris« z Londynu, **układ włosko hiszpański, t. zw. madrycki, ma na celu wzajemne popieranie interesów obu państw.** Hiszpanja będzie popierała **interesy włoskie na morzu Śródziemnem i w Afryce,** przedewszystkiem w sprawie problemu Tangeru, Włochy zaś będą forsowały **żądania hiszpańskie w Genewie.**

To zbliżenie się stanowi dopiero **początkowy etap współpracy obu państw.** W najbliższym czasie flota włoska odwiedzi wybrzeża hiszpańskie.

Wedle doniesień z Londynu, przyznają tam, że **rząd angielski faktycznie nic nie wiedział o rokowaniach włosko-hiszpańskich.** Wiadomość o zawarciu tego traktatu jest tematem rozmów w kołach dyplomatycznych. Angielski urząd spraw zagranicznych dotąd nie wypowiedział jasno swego poglądu w tej sprawie.

W pierwszych komentarzach prasy angielskiej widoczne jest **zaskoczenie i niezadowolenie** z powodu tego traktatu. »Daily Herald« jest zdania, że Hiszpanja będzie popierała Włochy **przeciw Anglji i Francji. Jest to wynik włoskiego planu zniszczenia polityki Locarna**, prowadzonej przez Chamberlaina a zmierzającej do stworzenia bloku antisowieckiego i antiazjatyckiego.

Co do wpływu, jak pakt wywrze **na Ligę Narodów**, pisma są zgodne co od tego, że **Liga Narodów odniesie przez ten traktat nowy cios.** Także jednomyślna panuje opinja, że wskutek układu **różnice między Francją a Włochami pogłębią się jeszcze bardziej.** Rywalizacja tych obu krajów wywrze **alarmujący wpływ na Europę.**

Mianowania w armji

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 12 sierpnia. Dekretem Prezydenta Rzeczypospolitej zostali mianowani: generał dywizji **Józef Rybak**, inspektorem armji, gen. dywizji **Dzierżanowski Kazimierz** dowódca korpusu w Grodnie, gen. bryg. **Mieczysław Trojanowski** dowódcą w Brześciu, gen. bryg. **Dziewanowski zastępcą dowódcy O. K. Kraków komendantem D. C. W. w Rembertowie,** gen. bryg. **Prych Rudolf** komendantem obozu szkoły artyleryjskiej w Toruniu, pułkownik **Romuald Dąbrowski** dowódcą 28 dywizji: pułk. **Franciszek Sikorski** dowódca 9 dywizji, pułk. **Tessaro** dowódcą 30 dywizji, pułk. sztabu **Bobkowski** dowódcą 8 dywizji, pułk. **Paszkowski** dowódcą piechoty dywizyjnej 9 dywizji.

Zaklęta wyspa

(Przekład z angielskiego przez M. M.).

(Dokończenie)

Stanęliśmy teraz w dolinie gdzie leżał trup konia, ale na jego widok stanąłem jak wryty: oto trzy olbrzymie węże leżały zwinięte tuż obok niego, a w naszych oczach dwa drugie wyślizgnęły się z wody i to większe jeszcze od poprzednich.

Instynkt myśliwca zadrgał we mnie, gdy uprzytomniłem sobie, iż oto widzę, tak blisko siebie, najwspanialsze i najrzadsze okazy wężów żyjących w środkowej Ameryce, a o których istnieniu dotąd wiedziałem tylko z książek.

— Nic dziwnego — odezwał się Borys — że bydło nie lubi paść się tutaj, zresztą zdaje się mi że to odludna wyspa, ale co do nas lepiej zrobimy odchodząc stąd, bo widok nasz mógłby jeszcze rozbudzić apetyt tych potworów.

Więc zwróciliśmy się nazad ku ruinom świątyni. Zresztą wobec wezbranej teraz rzeki, i jednego zabitego konia, nie mogliśmy chwilowo myśleć o powrocie. Borys jednak zapatrywał się na nasze położenie ze spokojem filozofa.

— Przygwożdżeni tu jesteśmy na razie, — rzekł wesoło, więc nie traćmy czasu i zobaczmy, co się tu dalej ukrywa.

Z temi słowy ujął swój rydel i znów zabraliśmy się do roboty. Mimowoli jednak co chwila spoglądałem po za siebie, z obawy ujrzenia nagle za sobą potwornego łba, o śliskiej błyszczącej szyji, wyłaniającego się zwolna z za węgla muru węża wodnego

Borys pogrążony w swej robocie zdawał się o niczem już nie myśleć.

— Patrzcie! — zawołał po chwili.

Podszedłem ku niemu. Dokopał się do wielkiego kamienia, opatrzonego na wierzchu rodzajem żelaznego ogniwa. Schwyciliśmy za ten pierścień i wspólnemi siłami kamień został posunięty nieco z miejsca. Przejąłem się i ja teraz podnieceniem Borysa Może historja starego Donata okazała się prawdą, a my natrafiliśmy tutaj na wejście do ukrytego skarbca szmaragdów. Po kilku wysiłkach odwaliliśmy kamień. Przed nami był otwór, całkowicie ciemny i ledwo na kilka stóp szeroki. Borys zapalił świeczkę i poświecił nią w dół.

— Nie głęboko, — rzekł po chwili, zeskoczyć łatwo.

Spojrzał na mnie pytającym wzrokiem.

— Nie zejdę, — odparłem stanowczo, — jeśli się nie przekonam, że ani jeden z tych przeklętych wężów tam się nie ukrywa.

Borys zaśmiał się.

— Jak widzę, — odparł, — to jest to rodzaj pustej piwniczki, ja w każdym razie tam zajrzę.

To mówiąc spuścił się w czarną otchłań dołu Poszedłem za jego przykładem, choć z wzrastającą niechęcią. Znaleźliśmy się w wąskiem przejściu. 20 stóp długości i najzupełniej ciemnem, a bardzo skąpo tylko oświetlonem świeczką, którą trzymał Borys.

Pierwsza rzecz, którą jednak dało się spostrzec przy tem świetle, były dziwne rysunki na ścianach. Jeden z nich przedstawiał człowieka i węża, człowiek siedział, trzymając na kolanach dzban, z którego karmił owego węża, przyczem ręką głaskał smukłą jego szyję.

— Jakiś pogromca wężów, — rzekł Borys, oświetlając rysunek, a tutaj, — zawołał chwytając z ziemi jakiś przedmiot, oto naczynie drewniane, z którego karmił swego ulubieńca, zupełnie tasama forma, co na rysunku, — i to mówiąc pokazywał mi rodzaj garnka z drzewa, który leżał w kącie, na ziemi.

— Hallo! — krzyknął nagle Borys — a ja wyznaję, że przez chwilę serce bić mi z trwogi przestało. Oto z tyłu, w głębi pieczary, zarysowała się w cieniu na murze zwinięta postać olbrzymiego węża, przewyższającego swemi rozmiarami, te nawet, które widzieliśmy przed chwilą. Ku memu przerażeniu, Borys podszedł do tego potwora i najspokojniej kopnął go nogą.

— Nic to — zawołał, — to tylko stara skóra, ale dodał szybko, — zdaje mi się że słyszę, iż drugiego konia już ścigają. Chodźmy na pomoc!

Wygramoliliśmy się szybko, wspólnemi siłami z czarnej czeluści na światło dzienne, poczem poczęliśmy biec w stronę, gdzie został mój koń. Biedne zwierzę wydawało właśnie ostatnie tchnienie, przygwożdżone formalnie do ziemi przez kilka olbrzymich wężów, a wokół niego i inne pełzały, potwornie wielkie, lub leżały spokojnie zwinięte u stóp drzew i krzewów. Cała wyspa zdawała się tylko temi gadami zapełnioną.

Borys i ja spojrzeliśmy w milczeniu na siebie i zdaje się jedna i tasama myśl przemknęła nam przez głowę: po biednych koniach przyjdzie kolej na nas!

Jakby w odpowiedzi na tę myśl nie wypowiedzianą, jeden z największych gadów począł zwolna rozwijać się i wyprostował skręcone sploty swego potwornego cielska i powoli, rozciągając się jeszcze bardziej — począł ku nam sunąć... Instynktownie cofnęliśmy się w tył, ale wąż szybciej podążał ku nam, a zanim ruszyły inne, drugi, trzeci...

Dotarliśmy w ten sposób aż do ruin świątyni, ale i tak był to tylko chwilowy środek obronny. Byliśmy teraz uwięzieni na tej wyspie, wpadliśmy w straszliwą pułapkę bez wyjścia!

I gdy tak stałem nieruchomo, wpatrzony w sunące ku nam węże, doznałem dziwnego uczucia, jakby hipnotycznej, przyciągającej mnie siły, a oprócz tego wrażenia nierealności przeżywanego zdarzenia...

Dotknięcie ręki Borysa na mojem ramieniu ocknęło mnie nagle z odrętwienia, spojrzałem na niego, i pierwszy raz w życiu zobaczyłem, że twarz jego śmiertelnie była bladą.

— Nic nie poradzimy stojąc tu nieruchomo, — rzekł szorstko, — chodźmy stąd!

— Ale dokąd? — zawołałem — dokąd?

Posunąwszy się w głąb dziedzińca świątyni, wydrapaliśmy się na najwyższy odłamek muru, jaki tam sterczał wśród gruzów.

Największy wąż, który pełzając przodem prowadził za sobą całą procesję, wsunął się już za nami. Wiedzieliśmy dobrze, że ten szkarp muru nie był dla nas właściwie żadnym ratunkiem, gdy nagle wąż ten zatrzymał się nad ciemnym otworem piwnicy, z której codopiero byliśmy wyszli.

Czy dziwny zapach powiał ku niemu może z głębin tej czeluści, — czy dawne wspomnienia ożyły i pociągnęły go ku sobie, o tem nie dowiemy się nigdy — ale oto w przerażonych naszych oczach olbrzym stanął, zapatrzony w tę ciemną otchłań i jednocześnie cała jego uwaga już odwróciła się od nas. Przez chwilę zdawał się jeszcze wahać, potem zwolna zakołysał swem olbrzymiem cielskiem nad otworem i pochylony naprzód wsunął najpierw głowę, potem rozwijając się powoli całą resztę korpusu i w przeciągu sekundy znikł w głębinach pieczary, a za nim podążyła reszta: pierwszy i drugi i dziesiąty...

Był to najdziwniejszy, najbardziej niesamowity widok, jaki w życiu pamiętam, te olbrzymie węże, które jakby ciągnione magnetyczną, a niewidzialną siłą sunęły zwolna jeden za drugim do podziemnego lochu świątyni.

Borys liczył je na palcach, a gdy ostatni zniknął w czerni otworu, podszedł do kamienia, leżącego opodal i zepchnął go nazad, aby nim otwór przywalić.

* * *

I to jest koniec tej dziwnej historji. — Szmaragdów nie znaleźliśmy, ale też coprawda żaden z nas nie miał już ochoty wrócić na tę tajemniczą wyspę, by za niemi czynić poszukiwania.

O jednym tylko ciekawym fakcie dowiedziałem się nieco później. Oto wiedząc, że Indjanie czcili jako bóstwa i wodę i kamienie i gwiazdy i najrozmaitsze rzeczy, zwróciłem się do starego Donata, by mi wyjawił tajemnicę, jakie bóstwo było czczone przez ów szczep indyjski, którego świątyni szczątki pozostały na owej wyspie? Stary z początku mówić nie chciał, udając pogardę dla zabobonów i wierzeń swoich przodków, aż wreszcie po kilku szklanicach wina odpowiedział niechętnie:

— Jakiego boga tam czcili oni senor — to dokładnie nie wiem, ale ludzie mówili dawniej, że bóstwem ich były węże.

I oto wszystko, czego mogłem się dowiedzieć o dziwnym tym kulcie węża wśród dawno zaginionego szczepu Indjan w pustyniach Parany.

Z Jugosławji

(Odsłonięcie pomnika króla Piotra w Kranju. — Pamięci biskupa Slomszeka. — Oświatowe dążenie. — Ministerjum oświaty macochą. Rząd radykalny a postęp. — Walka stronnictw o władzę. — Radicz traci wpływ i zwolenników).

Jednostajność i pozorną ciszę wakacyj letnich przerywają niezwykle uroczystości i pamiątki. Oto np. jedno z bogatych miast Krainy, Kranj (Krainburg), postawiło pomnik królowi Piotrowi I., którego obdarzają przydomkiem »Oswobodziciela«. Na uroczystość odsłonięcia pomnika zaproszono i rodzinę królewską, przebywającą w niedalekim Bledzie (Veldes) pod Triglawem. Król przybył z królową, ubraną w ludowy strój górnokraiński, i tym sposobem zyskującą odrazu sympatję ludności. Odbyło się wszystko bardzo wspaniale wobec tłumów rozentuzjazmowanej ludności, zwłaszcza kiedy król podziękował po słowieńsku w krótkich ale serdecznych słowach. Bo i to trzeba zaznaczyć, że lubo król mówi dobrze, jest zwolennikiem zwięzłości w przeciwieństwie do swego byłego ministra Stefana Radicza, który mówi bardzo wiele i dlatego często odchodzi od tematu i porusza niepotrzebne przedmioty.

Drugą uroczystością, znowu lokalną słowieńską, było przypomnienie narodowi zasług biskupa Slomszeka, który przed laty 75 założył oświatowe towarzystwo pod nazwą św. Mohorja (Hermagoraca). Trzeba przyznać, że sposób i organizacja tego towarzystwa mogą służyć i dziś jeszcze za wzór, zwłaszcza w naszych stosunkach. Otóż biskup Slomszek wyszedł z tego słusznego założenia, że najpewniej działa książka, kiedy jest zawsze w domu, i że najlepiej się szanuje książki nie pożyczone, ale własne, kupione. Nie czytelnie tedy zakładać po wsiach i bibljoteki, ale stworzyć w każdym domu bibljoteczkę. Towarzystwo przez niego założone nie miało skupiać inteligencji, aby za jej pieniądze rozdawać książki pożyteczne ludowi, ale miało na członków wciągać lud przedewszystkiem, a za wkładkę roczną dawać mu pożyteczne wydawnictwa. Wkładkę roczną oznaczono niską, w ostatnich latach minionego stulecia wynosiła 2 K., obecnie pewnie 2 dinary. Każdy dziekan w biskupstwie był delegatem towarzystwa, każdy proboszcz w parafji patronem i skarbnikiem, który zyskiwał między parafjanami jak największą ilość członków. Zyskane od nich wkładki roczne w styczniu przesyłał dziekanowi a ten z całego dziekanatu do głównego wydziału w Celowcu. Tą drogą zyskano do r. 1900 przeszło 100.000 członków (wszystkich Słowieńców niema 3 miljony!) a na początku każdego roku kalendarzowego dysponowano najmniej sumą **dwustu tysięcy koron,** za które dawano rocznie członkom 4, 5 a nawet 6 książek, treści pouczającej i rozrywkowej.

Ponieważ towarzystwo płaciło dobre honorarja, pozyskało najlepszych pisarzy, którzy pisali bądź na temat podany, zwłaszcza rzeczy popularno-naukowe, bądź zyskiwali nagrody na konkursach. Towarzystwo tym sposobem przyczyniało się do rozwoju literatury a zarazem szerzyło oświatę. Naturalnie, że dzieła musiały być pisane w duchu chrześcijańsko-katolickim. Po latach 75, kiedy członkiem towarzystwa był dziadek, potem ojciec, teraz syn a może i wnuk, zgromadziło się w rodzinie najmniej 300 tomów, a może i więcej, i skarb ten tradycyjnie chowany w rodzinie i pomnażany, może być uważany za chlubę Słowieńców, a wieczystą zasługę biskupa Słomszeka.

A jak wobec tego wyglądają nasze towarzystwa oświatowe, zwłaszcza dziś, po zamarciu »Macierzy polskiej«?

Trzeba przyznać, że między Słowieńcami niema prawie analfabetów, że w walce o byt z sąsiadującymi Niemcami, stanęli z nimi prawie na równi, a dziś — bronić się muszą przed zakusami rządu jugosłowiańskiego, któryby rad sprowadzić oświatę na poziom serbski, aby inne narody nad nim nie miały przewagi. Więc nie podnosić oświaty w Serbji, ale obniżać ją w Chorwacji a zwłaszcza w Słowenji? Zamyka się tedy szkoły, obniża plan szkół średnich, daje małe środki na uniwersytet w Lublanie, aby tylko uniemożliwić, a przynajmniej utrudnić rozwój nauki i literatury, tego małego, ale wytrwałego i kulturalnego narodu.

Tak, niestety, będzie dotąd, dopóki rządy będą się składały z radykałów serbskich, dopóki zgoła i narodowa jedność nie przejdzie ze sfery słów w czyn. Nie zanosi się na to rychło, bo radykali wszystkiemi środkami (nawet niedozwolonemi) bronią swego stanu posiadania. Przy obecnych wyborach gminnych dzieją się tego rodzaju nadużycia i gwałty, że przyszła sesja skupczyny zapowiada się jako burzliwa, a znawcy stosunków przepowiadają bliski upadek gabinetu Uzunowicza.

Nie przyczynia się do poprawy stosunków i Radicz, który objeżdża różne kraje, zwołuje wiece, mówi wiele (a najwięcej o sobie), ale zamiast zyskiwać zwolenników, traci ich zwłaszcza po wystąpieniu ministra Nikicza ze stronnictwa ludowego i utworzeniu osobnej partji. Radicz liczy zbyt wiele na popularność, a nie liczy się z tem, że inteligencja już mu nie dowierza, uważając go za zwykłego trybuna i agitatora, a sfery rządowe i dworskie również przekonały się o jego zmienności i niekonsekwencji. Jak długo utrzyma się jeszcze na powierzchni, nie wiadomo, ale to pewna, że nie on doprowadzi do porozumienia i zjednoczenia Serbów, Chorwatów i Słowieńców w jedno potężne państwo. **(Prz.)**

Kursa przygotowawcze na politechnice warszawskiej

Z Warszawy komunikują nam:

Ze względu na rozbieżność programów różnych typów szkół średnich, która szczególnie w zakresie wymagań z matematyki dawała się we znaki maturzystom i maturzystkom, przystępującym do egzaminów konkursowych na politechnikę, po porozumieniu z rektorem politechniki warszawskiej, w czasie od dnia 16 sierpnia do 12 września b. r. Bratnia Pomoc politechniki urządza kurs przygotowawczy do egzaminów konkursowych na politechnikę.

Kurs, którego wykładowcami będą pp. asystenci i studenci wyższych semestrów politechniki, będzie prowadzony systemem seminaryjno-ćwiczeniowym, przyczem główna uwaga będzie zwrócona nie na uzupełnienie wiadomości teoretycznych, lecz na technikę rozwiązywania zadań, a w grupie Wydziału architektury na rysunek odręczny. Kurs obejmować będzie całkowity zakres wymagań, stawianych na egzaminie konkursowym na poszczególne wydziały.

Opłata na cały kurs wynosi złotych 50, płatnych zgóry. Opłatę można wnosić za pośrednictwem poczty, lub P.K.O. (conto Nr 4004), zaznaczając jednakże wyraźnie na blankiecie nadawczym, że jest to opłata na Kurs przygotowawczy i podając czytelnie imiona i nazwisko. Wniesienie opłaty za pośrednictwem poczty lub P.K.O. jest równoznaczne z zapisaniem się na kurs.

Na czas trwania kursu, Bratnia Pomoc politechniki ma zarezerwowano około 100 miejsc w domach akademickich. Komorne wyniesie 30 złotych miesięcznie (dziennie 1.50 gr) płatnych zgóry. Przydział miejsc według kolejności zapisów na kurs (wskazany pośpiech).

Pozatem Bratnia Pomoc politechniki może zapewnić wszystkim uczestnikom kursu stołowanie się w kuchniach i bufetach akademickich, w których uczestnicy otrzymają tanią i pożywną strawę.

Adres: Towarzystwo Bratniej Pomocy studentów Politechniki warsz., Warszawa, Polna 3 (Politechnika).

Posady nauczycieli w szkołach powszechnych

W roku 1926/7, ze względu na ograniczenia budżetowe w szkolnictwie powszechnem, ministerstwo oświaty przewidując chwilowe trudności z zatrudnieniem absolwentów seminarjum i kursów nauczycielskich z roku 1926, zarządza:

1) Mianowanie na nauczycieli tymczasowych i kontraktowych osób bez przepisanych kwalifikacyj, nie może być dokonywane.

2) W razie zbyt dużej liczby zgłoszeń kandydatów na posady nauczycielskie i w razie ustalania pierwszeństwa kandydatów, należy zachować kolejność następującą: a) absolwenci seminarjów naucz. państwowych, b) eksterniści, posiadający maturę szkoły średniej i nadto maturę seminaryjną, c) absolwenci seminarjów naucz. prywatnych, z prawami seminarjów państwowych, d) absolwenci seminarjów naucz. prywatnych z niepełnemi prawami, e) eksterniści seminarjów nauczycielskich z maturą seminarjalną.

Przy obsadzaniu posad nauczycielskich w szkołach męskich i koedukacyjnych należy dawać pierwszeństwo mężczyznom.

3) W okręgach szkolnych, gdzie zgłoszenia kandydatów wykwalifikowanych nie wystarczą do obsadzenia stanowisk nauczycielskich, a z innych okręgów ich nie nadesłano, mogą być mianowani kandydaci, posiadający maturę szkoły średniej ogólno-kształcącej, z warunkiem złożenia matury seminarjalnej w ciągu dwóch lat, co nie będzie dla nich trudnem, gdyż egzamin seminarjalny dla maturzystów szkół średnich ogranicza się tylko do przedmiotów pedagogicznych i technicznych.

Zwolnieni być mają ci nauczyciele, którzy nie dają gwarancji, aby w terminie do sierpnia 1927 uzupełnili swoje studja i tacy, którzy nie zdali żadnej grupy egzaminu dla nauczycieli niewykwalifikowanych, lub zdali tylko jeden, a nie zasługują z racji swej dotychczasowej pracy na uwolnienie od egzaminów.

W sprawie drogi do Ojcowa

Z poważnej strony piszą nam:

Kampanja, która toczy się od lat, a od kilku miesięcy nie schodzi ze szpalt prasy krakowskiej dokoła udostępnienia Ojcowa i stworzenia warunków dla stałej komunikacji samochodowej, nie znalazła dotąd posłuchu u władz. Zarówno Rada powiatowa krakowska, jak starostwo olkuskie, jak wreszcie Spółka drogowa dla budowy szosy, lekceważą najzupełniej skargi publiczności, spieszącej do Ojcowa dla odpoczynku i leczenia się.

Najgorsze odcinki drogi przed wsią Trojadynem i na skręcie przed szosą (powiat krakowski) oraz na przestrzeni od Murowni do lasu ojcowskiego (powiat olkuski) pozostały nietknięte, jak gdyby nie istniała żadna nad niemi opieka. Tłómaczyć się brakiem pieniędzy nie można, gdzie chodzi o przekopanie rowu na małym odcinku, żeby zapobiec utrzymaniu się bagien na drodze. Jest to karygodne pokrywanie niesłychanego niedbalstwa i niedołęstwa, albo bezmyślna złośliwość, będąca wyzwaniem dla opinji publicznej, oczekującej spełnienia słusznych żądań.

Dotąd jedynie zarząd dóbr Czartoryskich okazał pierwszy dobrą wolę i poprawił drogę przez las ojcowski. Podkreślić należy z uznaniem heroiczny wysiłek Polskiego Związku turystycznego, który nie zrażony dotąd takim stanem drogi i niepogodą, utrzymuje stałą komunikację samochodową z Krakowa do Ojcowa. — Czas ostatni, żeby sprawą tej drogi zainteresowały się władze wyższe.

Olbrzymia eksplozja benzyny

Wybuch 600.000 galonów

Baltimore, 12 sierpnia (PAT). Wczoraj zdarzyły się tu **cztery gwałtowne eksplozje 15 tanków, które zawierały 600.000 galonów benzyny.** Z powodu tych eksplozyj **wybuchł pożar.**

By zapobiec dalszemu rozszerzeniu się pożaru, **musiano opróżnić południową część miasta.**

KRONIKA

Kraków, 12 sierpnia.

Podwyżka opłat pocztowo-telegraficznych

Z Warszawy donosi nasz korespondent:

Generalna dyrekcja poczt i telegrafów zawiadomiła podwładne urzędy, że podwyższenie opłat pocztowo-telegraficznych wprowadzone będzie od 1 września.

Przywóz złota samolotem

Z Warszawy donoszą:

W tych dniach przybył samolotem do Warszawy transport złota, przeznaczony dla jednego z banków warszawskich. Ładunek tego złota przywieziono z Wiednia.

Trzęsienie ziemi na Rusi Przykarpackiej

Z Ungwaru donoszą:

Wczoraj o godz. 2 w nocy odczuto w mieście Teresewa na Rusi Przykarpackiej silne trzęsienie ziemi. Podczas gwałtownego wstrząsu w kilku domach zawaliły się kominy. Według dotychczasowych doniesień, niema ofiar w ludziach.

60 procesów prasowych biskupa Zadraveca

Iskrowo donoszą z Budapesztu:

Były węgierski biskup polowy Zadrawecz, który w procesie o fałszowanie tysiącfrankówek został uniewinniony, wytoczył obecnie proces 60 dziennikom węgierskim. W ten sposób proces o fałszowanie tysiącfrankówek znowu odżyje.

Starcia z komunistami w Berlinie

We wtorek późnym wieczorem doszło w Berlinie w północnej części miasta, do krwawego starcia między komunistami a policją. Z powodu groźnej postawy czerwonej bojówki, policja była zmuszoną użyć broni palnej i zawezwać pomocy. Zamieszki trwały dwie godziny. Przez całą noc krążyły po mieście wzmocnione patrole policji konnej i pieszej. Liczba rannych dotychczas nie jest znaną.

Spalenie się całej wsi

Telegram iskrowy z Berlina donosi:

Na Pomorzu we wsi Grossendorf we środę pożar zniszczył 22 gospodarstw, liczące 57 budynków. Spaliło się przytem 150 świń, 80 krów, wiele mniejszego bydła, nadto spłonęły doszczętnie wszystkie zbiory. Z całej wsi ocalało tylko 11 budynków.

Cziczerin chory na cukrzycę

Z Moskwy donoszą, że Cziczerin z powodu ataku cukrzycy przerwał urzędowanie.

W łodzi wikingów przez oceany

Iskrowo donoszą z N. Jorku:

Do Bostonu przybył norweski kapitan Folgers w łodzi Wikingów, zbudowanej wedle starożytnego wzoru, długiej na 18 metrów. — Podróż tą łodzią z Bergen trwała 13 dni.

Krwawe zajścia podczas kampanji wyborczej w Meksyku

„Associated Press" donosi z Meksyku, że w stanie Jalis podczas obecnej kampanji wyborczej zabitych zostało 10 osób. Pewna kompanja żołnierzy pod dowództwem kapitana zbuntowała się i rozbroiła policję miejscową.

WOJEWODA KRAKOWSKI, p. Darowski, wyjechał w sprawach urzędowych do Warszawy.

STRZELANIE MYŚLIWSKIE W DNIU ŚWIĘTA ŻOŁNIERZA. W związku z uroczystościami, które się odbędą w dniu „Święta Żołnierza polskiego", sekcja strzelecka, w której skład wchodzą myśliwi wojskowi i cywilni, urządza strzelanie myśliwskie. W niedzielę dnia 15 b. m. odbędzie się na strzelnicy w Woli Justowskiej strzelanie bronią kulową dowolnego typu i kalibru do jelenia ruchomego, na 100 metrów, a o godz. 3 popoł. strzelanie do gołębi żywych, według warunków strzelnicy w Monte-Carlo.

CZŁONKOWIE HUFCÓW PRZYSPOSOBIENIA WOJSKOWEGO szkół średnich w Krakowie zgłoszą się dnia 13 b. m. o godz. 15-tej w koszarach przy ulicy Rajskiej.

„SOKÓŁ" KRAK. WOBEC ŚWIĘTA ŻOŁNIERZA. Zarząd krak. „Sokoła" wzywa wszystkich druhów umundurowanych oraz członków przysposobienia rezerw, do wzięcia udziału w Święcie Żołnierza Polskiego. Zbiórka w niedzielę dnia 15 bm. o godz. 8 rano na boisku „Sokoła". W obchodzie tym wezmą również udział delegacje sąsiednich gniazd sokolich z okręgu krakowskiego.

ZARZĄD POW. KOŁA ZWIĄZKU INWALIDÓW WOJSKOWYCH w Krakowie, chcąc przyjść z pomocą szkolną dla najbiedniejszych dzieci swoich członków, przeznaczył z funduszów związkowych zapomogi. Dlatego należy wnosić podania wraz z zaświadczeniem owent, świadectwem szkolnem, ze zwrotem niepotrzebnych książek z klas niższych, pod adresem Koła do dnia 20 sierpnia b. r.

ZEBRANIE URZĘDNIKÓW CYWILNYCH D. O. K. W KRAKOWIE odbędzie się dnia 13 b. m. o godz. 6 po południu. Przedmiotem obrad będą sprawy organizacyjne i zawodowe.

W POTRZASKU. Wczoraj zbiegł z aresztów miejskich Mieczysław Boczań, lat 21 liczący. Boczań jednak niedługo rozkoszował się wolnością, albowiem w kilka godzin po ucieczce, został przez policję wytropiony i z powrotem osadzono go w celi aresztanckiej.

CHCIAŁ WYROBIĆ POSADĘ ZA 25 ZŁOTYCH. Aresztowano niejakiego Krochmala z Glinika w powiecie wielickim, który wziął od Józefa Tomali 25 złotych, za które zobowiązał się wyszukać Tomali posadę. Krochmal pieniądze wydał na swoją korzyść, Tomala zaś pozostaje nadal bez pracy.

HISTORJA Z DOSTAWĄ FASOLI. Przed kilku dniami jakiś nieznany osobnik zgłosił się do firmy „Siew" i zamówił 100 kg fasoli rzekomo dla szpitala św. Łazarza, z tem, że należytość wyrównaną zostanie po dostawieniu fasoli na miejsce. Zamówiony towar istotnie firma dostarczyła, a osobnik ów złożył ją w portjerni szpitala, oświadczając dostawcy, że rachunek uiści następnego dnia, gdyż dotyczący urzędnik szpitala jest nieobecny. Niebawem okazało się, że firma padła ofiarą pomysłowego oszusta, gdyż szpital fasoli nie zamawiał, a portjer owego osobnika kompletnie nie znał, i fasolę wydał jakiemuś dorożkarzowi, który przyszedł od niego z poleceniem odbioru fasoli.

KRADZIEŻE I WŁAMANIA. Józefie Mędrzywokskiej skradziono z ganku płaszcz polbity futrem, wartości 300 złotych. Do sklepu E. Kaufmannowej przy ulicy Długiej włamano się i skradziono 40 złotych gotówką i większą ilość wyrobów skórzanych. Ze zamkniętego sklepu Róży Weinfeld przy ulicy Bożego Ciała skradziono wagę i lampkę elektryczną. Wreszcie Samuel Goldstein doniósł do tutejszej policji, że w nocy z 10 na 11 włamano się do jego mieszkania w Radziszowie i skradziono mu z pod poduszki 5.000 zł, 200 dolarów, zegarek srebrny „[illegible]", kolczyki złote oraz zapiski.

PORZUCONE NIEMOWLĘ. [illegible], idąca z Zabierzowa do Krakowa, natrafiła na porzucone na drodze dziecko płci żeńskiej, około [illegible] tygodni leżące. Przy niemowlęciu, które było owinięte w szmatę, znaleziono kawałek mydła i 4 grosze.

Z kraju

PROF. KEMMERER wyjeżdża dziś z Warszawy do Lwowa, celem zaznajomienia się ze stanem tamtejszego przemysłu, przyczem zamierza także zwiedzić Borysław.

MEMORJAŁ URZĘDNIKÓW Z AKAD. WYKSZTAŁCENIEM. Jak z Warszawy donoszą, Związek urzędników państwowych z wykształceniem akademickim, zwrócił się do rządu po raz drugi z memorjałem, w którym wykazuje braki i błędy, jakie popełniają poszczególne ministerstwa przy reorganizowaniu administracji państwowej. Jako przykład wskazuje memorjał, iż przy ostatnio przeprowadzonej reorganizacji M. S. W. usunięto od pracy 15 najbardziej wykształconych pracowników administracyjnych, natomiast potworzono całe oddziały o ważnym i specjalnym zakresie zadań, w których niema ani jednego prawnika. Związek domaga się energicznych zarządzeń, któreby położyły tamę rugowaniu urzędników z wyższem wykształceniem fachowem.

PIERWSZY BISKUP PRAWOSŁAWNY OBRZĄDKU ŁACIŃSKIEGO W POLSCE. Jak donoszą z Warszawy, duchowny „kościoła narodowego", ks. Huszno, który niedawno przeszedł na prawosławie, będzie mianowany pierwszym biskupem obrządku łacińskiego w Polsce. Intronizacja tego biskupa ma się odbyć w niedzielę 15 b. m. w cerkwi prawosławnej św. Marji Magdaleny na Pradze, przy udziale wszystkich biskupów prawosławnych i metropolity Dionizego.

USTAWA O ZWIĄZKACH CELOWYCH. Ministerstwo spraw wewnętrznych opracowało już i przesłało do zaopinjowania stronom zainteresowanym — projekt „Ustawy o związkach celowych". Ustawa ta reguluje sprawę łączenia się poszczególnych instytucyj komunalnych w związki w zamiarze wspólnego osiągnięcia pewnego celu.

Podobna ustawa, wydana przez Niemców, obowiązuje dotychczas jedynie w b. zaborze pruskim.

KONCESJE NA SPRZEDAŻ NAPOJÓW ALKOHOLOWYCH. Wobec niejasnego brzmienia ustawy o monopolu spirytusowym z 31 lipca 1924 r., na mocy której wydano rozporządzenie o tem, że jedynie władze skarbowe uprawnione są do wydawania pozwoleń na wyszynk i sprzedaż napojów alkoholowych, szereg osób zwróciło się do władz z zapytaniem, kto uprawniony jest do wydawania pozwoleń na sprzedaż piwa i wina. Ministerstwo przemysłu i handlu wyjaśniło, że do tego uprawnione są jedynie władze skarbowe.

BUDOWA PIEKARŃ MECHANICZNYCH. Jak donosi nasz korespondent warszawski, na konferencji w ministerstwie skarbu, pod przewodnictwem ministra inż. Klarnego, debatowano nad sprawą budowy piekarń mechanicznych.

REDUKCJA PŁAC W MŁYNARSTWIE. Z Warszawy donosi nasz korespondent: W piątek w ministerstwie pracy odbędzie konferencja przedstawicieli przemysłu mącznego z delegatami Związków zawodowych. Tematem obrad ma być redukcja płac.

MAGISTRAT WARSZAWSKI W SPRAWIE KIN. Nasz korespondent warszawski donosi: Magistrat m. Warszawy wystosował pismo do ministerstwa spraw wewnętrznych w sprawie podatku od kin, podtrzymując swe dotychczasowe stanowisko.

Ten obrót sprawy może doprowadzić do ponownego zaostrzenia zatargu.

UPADŁOŚĆ BANKU. Jak z Warszawy donoszą, ogłoszono tam upadłość Banku Warszawsko-Gdańskiego, który wmięszany był w cały szereg afer, między innemi przy dostawach do marynarki wojennej i w sprawie Gurzohanu. Rządowi winien jest ten bank około 20.000 dolarów, Guzohanowi przeszło 100.00 złotych.

UŁATWIENIA POCZTOWE DLA POZWOLEŃ NA RADIOODBIORNIKI. Nasz korespondent warszawski donosi: Generalna dyrekcja poczt wprowadziła szereg ułatwień przy wydawaniu pozwoleń na radioodbiorniki. Między innymi uproszczono manipulację biurową w ten sposób, że o pozwolenie zgłaszać się można za pośrednictwem osób trzecich, a nawet listownie.

DYREKTOREM PAŃSTWOWEGO KONSERWATORJUM MUZYCZNEGO W POZNANIU został prof. Zygmunt Włóczkiewicz w miejsce prof. Opieńskiego. Konserwatorjum pozostaje nadal instytucją państwową.

ZAOSTRZENIE ZATARGU STRAJKOWEGO W ŻYRARDOWIE. Z Warszawy donoszą: Zatarg pomiędzy zarządem zakładów żyrardowskich a robotnikami, znacznie się zaostrzył. Obie strony obstawają przy swoich dawnych żądaniach. Akcję ze strony robotników prowadzi Związek klasowy, w którym przeważa tendencja kontynuowania strajku aż do uzyskania podwyższenia zarobku i zachowania dotychczasowej ilości robotników w fabryce. Zarząd zakładów żyrardowskich grozi wobec tego wymówieniem pracy wszystkim strajkującym.

WRZENIE WŚRÓD STRAJKUJĄCYCH W JEZIERNIE. Z Warszawy donosi AW.: Stosunki w Jeziorni w związku z trwającym już 12-ty tydzień strajkiem stają się coraz cięższe. Wśród robotników panuje głód, Z drugiej strony nieustępliwe stanowisko obu stron nie daje nadziei na szybkie ukończenie strajku. Wśród strajkujących panuje pewne wrzenie.

SPRZENIEWIERZENIA W BYDGOSKIM BANKU DYSKONTOWYM. W łączności z wykrytemi w Bydgoszczy nadużyciami w Banku Dyskontowym, aresztowano w Łodzi, na polecenie prokuratora bydgoskiego, dyrektora łódzkiej Kasy chorych, Samborskiego. W sprawie tej, jak z Łodzi donoszą, wyjeżdżają do Bydgoszczy dwaj delegaci Kasy chorych.

Sprzeniewierzone w bydgoskim Banku Dyskontowym sumy dochodzić mają do 7 miljonów zł. W aferę wmięszani są dyrektorzy tego Banku, Witoszyński i Sawicki. Nadużycia polegały na dyskontowaniu fikcyjnych, nie zabezpieczonych weksli. Poszkodowane zostały także: Bank Gospodarstwa Krajowego i Bank Polski.

KATASTROFA HOLOWNIKA NA WIŚLE. — W ubiegłą niedzielę przejeżdżał Wisłą koło Chełm na holownik wraz z 3-ma węglarkami. Podczas wymijania promu, jedna z węglarek poszła na dno przyczem przeczepiona do niej węglarka na nią najechała i rozbiła się. Nadomiar nieszczęścia kotwica, zarzucona przez holownik, utkwiła w burcie przepływającej obok łodzi i ją przewróciła, przyczem trzy osoby, znajdujące się w łódce, wpadły do wody. Dwie z nich uratowane, trzecia zraniona przez kotwicę w głowę, utonęła.

PRZEMYTNICTWO W WAGONACH SYPIALNYCH. Onegdaj aresztowano w Gródku Jagiellońskim znanego kupca Feingolda-Rabinowicza, który w wagonie sypialnym wiózł ze sobą z Wiednia dwie wielkie walizy, napełnione jedwabiem i papierosami, przemyconemi przez granicę. Jest on jednym z wielu przemycających od dłuższego czasu nieocłony towar w wagonach sypialnych z Rumunji i na linji Wiedeń—Lwów.

TEATR W KRYNICY. Po wyjeździe operetki K. Niewiarowskiej, przybył do Krynicy zespół operowy z Katowic, pod dyrekcją K. Biernackiego i reżyserją H. Kowalskiego. Rozpoczęto sezon nieśmiertelną „Halką" Moniuszki, przy całkowicie wyprzedanym teatrze. Program zapowiada gościnne występy pp. Mechówny i Freszla.

KRADZIEŻ CENNYCH KSIĄG TALMUDYCZNYCH W WILNIE. Nieznani sprawcy w synagodze żydowskiej skradli 2 stare bardzo cenne księgi talmudyczne o wartości przeszło 10.000 zł.

UJĘCIE SZPIEGA SOWIECKIEGO. Z Wilna donoszą: W rejonie Łużek patrol K.O.P. zaaresztowała szpiega sowieckiego, Sławeckiego. Sławecki oddawna był już poszukiwany przez policję.

Przemysł górniczy na Instytut badań chemicznych

Dnia 10 bm. byli przyjęci na audjencji u Prezydenta Rzeczypospolitej: prezes konwencji węglowej dąbrowsko-krakowskiej, wiceprezes Rady Zjazdu przemysłowców górniczych dyr. Markiewicz, oraz pełnomocnik tejże konwencji p. Antoni Olszewski. P. Markiewicz zaznaczył, że przedstawiciele przemysłu górniczego okręgu dąbrowskiego chcą przyczynić się do rozwoju Instytutu badań chemicznych, którego inicjatorem i założycielem jest p. Prezydent. Na posiedzeniu konwencji węglowej dąbrowsko-krakowskiej dnia 7 bm. postanowiono przeznaczyć na utrzymanie Instytutu po 2 grosze od tony sprzedanego i wysłanego kolejami węgla. Prezydent wyraził przedstawicielom przemysłu uznanie i podziękę za ten krok, który przyczyni się do należytego rozwoju Instytutu Badań Chemicznych.

Spadek lira i papierów państwowych włoskich

Z Rzymu donoszą:

Spadek lira odbija się na papierach państwowych włoskich. Renta spadła z 70.55 do 67, konsole z 94.50 do 90.50. Kurs oficjalny stał się fikcją. Interwencja skarbu na giełdach zagranicznych hamuje zaledwie gwałtowniejszy spadek. Zapewnienia ministra finansów o oddzieleniu losu lira od losu franka, okazały się przedwczesnemi. Do szeregu ograniczeń handlu dewizami należy dodać dekret ministerjalny, poddający kontroli skarbu wszelkie traty, emitowane i płatne w lirach, przesyłane do inkasa z zagranicy, oraz ograniczający do 10.000 sumę, jaką każdy wyjeżdżający za granicę może mieć przy sobie w gotówce lub czeku, prócz osób wyjeżdżających często i osób mieszkających w pasie pogranicznym.

Cały szereg mniejszych banków prowincjonalnych w Medjolanie, Parmie, Bolonji i innych miejscowościach, zgłosił upadłość.

Wyprawa myśliwska na smoki przedhistoryczne

Z Indyj holenderskich donoszą, że na wyspie Komodo zorganizowano dwie wielkie wyprawy myśliwskie, które mają wyruszyć w głąb wyspy dla schwytania kilku okazów jaszczurek-smoków, których dotąd nie udało się jeszcze żywcem ująć. Chodzi tu o ostatnio żyjące jeszcze okazy, wielkiej fauny przedhistorycznej, jaszczurki te bowiem w stanie dorosłym dochodzą do 30 stóp długości.

Miejscowi badacze fauny są zdania, że te jaszczurki przedostały się niegdyś na teren stałego lądu do Chin i stąd powstały chińskie symbole smoka. Dotąd podejmowano już kilka wypraw dla schwytania takich jaszczurek, ale bez rezultatu, a do tego wielu uczestników ekspedycji padło ofiarą potworów.

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Warszawska operetka Niewiarowskiej, która w Krakowie zdobyła sobie tak wielkie powodzenie, gra dzisiaj we czwartek pełną humoru i przezabawnych sytuacyj operetkę Kolla „Królowa nocy“.

KABARETY

W piątek odegraną będzie wystawowa operetka Kalmana „Hrabina Marica“, w sobotę zaś świetna operetka Bronnmego „Najpiękniejsza z kobiet“, z Kazimierą Niewiarowską.

OSTATNIE WYSTĘPY ARTYSTÓW „PERSKIEGO OKA“ W BAGATELI. Dzisiaj zespół artystów „Perskiego Oka“ powtarza po raz ostatni program „Tylko dla kawalerów“, uzupełniony występem najmniejszego artysty kabaretowego w Polsce, Bolcia Kamińskiego. W piątek program „Czy chcesz być moim przyjacielem“ również z występem Bolcia Kamińskiego. Artyści „Perskiego Oka“ wyjeżdżają w przyszłym tygodniu na gościnne występy do innych miast Polski.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO

Piątek, 13 sierpnia: „Hrabina Marica“.
Sobota, 14 sierpnia: „Najpiękniejsza z kobiet“.

Ze świata

DELEGACI POLSCY NA KONGRESIE PRAWNICZYM. Dnia 11 b. m. zakończył w Wiedniu obrady międzynarodowy Zjazd prawniczy. W ciągu przedpołudnia obradowały poszczególne komisje i przyjęły szereg rezolucyj, dotyczących międzynarodowego prawa cywilnego i handlowego.

Po południu odbyło się uroczyste plenarne posiedzenie, na którem przyjęto uchwalone przez komisje rezolucje, poczem wygłoszono szereg przemówień pożegnalnych. Przemawiali również delegaci polscy, prof. Ehrlich po angielsku i radca min. spraw zagranicznych, p. Babiński po francusku, dziękując organizacji kongresu za ułatwienie prac Zjazdu. Delegaci polscy zyskali uznanie całego kongresu dzięki swej pracowitości i znajomości przedmiotu. W wielu wypadkach przyjęto inicjatywę i wnioski polskich delegatów.

WYROK NA KSIĘŻY KATOLICKICH. — Na Wołyniu sowieckim w Korosteniu zakończył się proces 13 księży katolickich, oskarżonych o działalność kontrrewolucyjną. Jeden z oskarżonych, ks. Żyliński, został skazany na śmierć, pozostałych 12 księży skazano na długoletnie więzienie. Wyrok ten wywołał ogromne wzburzenie całej ludności katolickiej w Rosji.

PODWYŻSZENIE BILETÓW KOLEJOWYCH WE FRANCJI. Wskutek wzrostu drożyzny, zmuszony był zarząd kolei francuskich podwyższyć taryfy od 15 sierpnia, osobową o 13%, towarową o 28.4%.

BURZE I ULEWY WE WŁOSZECH. Z Rzymu donoszą: W nocy na wtorek szalała silna burza w porcie Neapolu. Wiele ulic zostało zalanych wodą, przyczem utonęło kilku funkcjonarjuszów straży portowej. Także w Livorno i Florencji wystąpiły silne burze.

SILNY WZROST BEZROBOCIA W ANGLJI. Z Londynu donoszą: Liczba bezrobotnych w dniu 2 b. m. wynosiła 1,618.800, to znaczy w porównaniu z tygodniem poprzednim wzrosła o 13.380.

WYDOBYWANIE ZATOPIONEGO PANCERNIKA. Dzienniki londyńskie donoszą, że udało się już podnieść o 2 metry od dna morskiego pancernik „Hindenburg“, utopiony w Scapa Flow. Ten okręt ma 27.000 ton pojemności. Przedsiębiorstwo, zajmujące się wydobywaniem okrętu, ma nadzieję, że pod koniec sierpnia pancernik będzie wydobyty na powierzchnię morza.

BALTYCKI KONGRES GEODEZYJNY otwarto we wtorek w Sztokholmie. Przemówienie inauguracyjne wygłosił prof. Rosen, przewodniczący baltyckiej komisji geodezyjnej, oraz minister Ribing w charakterze przedstawiciela rządu. W imieniu Polski odpowiedział prof. Banachiewicz z Krakowa, wyrażając sympatję Polski dla Szwecji, oraz stwierdzając zadowolenie uczestników kongresu z powodu zebrania się tym razem w Sztokholmie.

KONFISKATA MAJĄTKU BIRKA. Z Rewla donoszą, że rząd estoński nałożył w banku miejskim areszt na dwa miljony marek est., stanowiących własność b. posła Birka.

SAMOBÓJSTWO PRZEDSTAWICIELA HANDLOWEGO SOWIETÓW W ESTONJI. Według wiadomości, nadeszłych z Estonji, wśród sensacyjnych okoliczności popełnił samobójstwo sowiecki przedstawiciel handlowy („Torgpred“) Łukist. Łukist otrzymał pismo, wzywające go do Moskwy. Ostateczny termin wyznaczony był na 8 b. m. Specjalny urzędnik poselstwa sowieckiego udał się do mieszkania Łukista, gdzie odbyli dłuższą, gorączkową rozmowę, poczem Łukist strzelił do siebie z małego browninga i po kilku godzinach zmarł. — Samobójstwo to pozostaje w związku z rozłamem w partji komunistycznej.

WYBORY DO SOWIETÓW ODŁOŻONE. Według wiadomości z Mińska, wybory do Sowietów z polecenia C. K. W., odłożone zostały do wiosny 1927 r. ze względu na naprężoną sytuację w kraju.

SOWIETY PŁACĄ FAŁSZYWEMI PIENIĄDZMI. Dzienniki paryskie komentują ogłoszenie ministerstwa kolonij o defraudacji, popełnionej przez dowództwo statku sowieckiego „Eriwań“, które w jednym z portów indochińskich zapłaciło za węgiel fałszywemi pieniądzmi.

Kilka pism zauważa, iż jest to najlepszą ilustracją do solidności handlu zewnętrznego sowietów, o którym w Paryżu ciągle mówił przedstawiciel S.S.S.R. p. Rakowski.

PODPALENIE FABRYKI W CARYCYNIE. — Z Moskwy donoszą: W fabryce „Iljicz“ w Carycynie wybuchł pożar, na skutek którego spaliły się 3/4 zabudowań fabrycznych i duży zapas surowców. Straty obliczają na 300.000 rubli złotych. — Podejrzywają, iż pożar wynikł skutkiem podpalenia.

WYBUCH W PETERSBURSKIEJ FABRYCE AMUNICJI. Z Moskwy donoszą, że z nieznanych powodów nastąpił wybuch w fabryce amunicji wojskowej na ulicy Fokina w Petersburgu. Czterech robotników jest zabitych, kilkunastu rannych.

KATASTROFA STATKU RYBACKIEGO PODCZAS ORKANU. Z Halifaksu donoszą: Statek rybacki „Sylvia-Mosher“ rozbił się w nocy podczas orkanu koło Sable-Island. Brak jest 28 ludzi.

COBHAN W SYDNEY. Z Melbourne w Australji donoszą, że lotnik Cobhan przybył wczoraj po południu do Sydney.

NOWY SPOSÓB KONSERWOWANIA MIĘSA. Według organu inżynierów angielskich „The Engineer“, niejaki H. Rees z Benoni, pod Johannesburgiem, w Afryce południowej, wynalazł nowy sposób przechowywania przez dłuższy czas mięsa w stanie świeżym. Sposób ten polega na zanurzeniu mięsa w gorącym płynie, który po ostudzeniu twardnieje. Według urzędowego sprawozdania z Pretorji, mięso w ten sposób ochronione przed wpływem powietrza, nadawało się jeszcze po 50 dniach zupełnie do jedzenia.

Płyn, którego skład stanowi tajemnicę wynalazcy, twardnieje już po upływie niewielu minut i okrywa mięso powłoką podobną do skóry, elastyczną jak guma i nie podlegającą uszkodzeniu przy rzucaniu i uderzeniach. Dla użycia mięsa, pokrytego tą powłoką, rozcina się ją ostrym nożem i ściąga z mięsa, jak skórę. A choć koszt tej powłoki jest dość znaczny, gdyż wynosi dwa i pół szylinga na 25 funtów mięsa, to jednak ze względu na to, że powłoka, ściągnięta z mięsa może być ponownie użyta, wypada w rzeczywistości znacznie taniej.

Zjednoczenie stronnictw na Śląsku

Z Katowic donoszą:

Przed wyborami do Rad gminnych na Śląsku ogłoszoną została odezwa, nawołująca ludność do głosowania pod hasłem „Śląsk musi być polski“. Odezwa głosi, że doświadczenie z ostatnich wyborów wykazało, że niezgoda pomiędzy stron. polsk. na Śląsku spowodowała fakt wstrzymania się od głosu około 200.000 Polaków. To wstrzymanie się od głosowania **nie może się powtórzyć** przy obecnych wyborach do Rad gminnych i aby tego uniknąć, stronnictwa podpisane pod odezwą utworzyły **wspólny front wyborczy** pod nazwą **„Polskie Zjednoczone Stronnictwa Chrześcijańskie“.**

W skład tego tego Zjednoczenia wchodzi Narodowa Partja robotnicza, Polskie Stronnictwo chrześcijańsko-demokratyczne i Związek Ludowo-narodowy. Spodziewane jest również przystąpienie do bloku P. S. L. „Piast“.

Rada prawnicza

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 12 sierpnia. Rada prawnicza ma być sformowana już w najbliższych dniach. — Jako kandydaci wymieniani są między innymi: Bobrzyński, Kasznica, Bukowiecki, Leon Wasilewski, Zoll, Jaworski, Halban, Fałczewski, Makarewicz, Krzyżanowski, Wł. Grabski, Eugenjusz Starczewski, Buzek, Loewenherz, Ratajski, Roman, Rybarski, Estreicher i Rappaport.

Dekret o utworzeniu Rady prawniczej, który ma być podpisany przez Prezydenta Rzeczypospolitej w dniach najbliższych, wprowadza podział Rady na 3 komisje prawnicze, 3 administracyjne i jednę redakcyjną. Członkowie Rady będą się dzielić na stałych, mianowanych przez Prezydent Rzeczypospolitej i nadzwyczajnych, powoływanych w pewnych szczególnych przypadkach.

Instytucja delegatów min. skarbu

Warszawa, 12 sierpnia (PAT). Wczoraj o g. 5 popoł. odbyło się posiedzenie Rady ministrów, na którem na propozycję ministerstwa skarbu postanowiono **utworzyć konstytucję delegatów ministerstwa skarbu** przy pozostałych resortach. Zadaniem delegatów będzie celowe współdziałanie z zainteresowanem ministerstwem **w akcji oszczędnościowej, oraz dostosowanie wydatków** danego ministerstwa od istniejącego zapasu gotówki. Nadto delegaci skarbu będą utrzymywali łączność między tem ministerstwem a pozostałemi ministerstwami w celu **przyśpieszenia biegu spraw**, wymagających uzgodnienia z ministerstwem skarbu.

Podziękowanie marsz. Piłsudskiego

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 12 sierpnia. Marszałek Piłsudski wyraził serdeczne podziękowanie wszystkim, którzy pamiętali o dniu 6 sierpnia i nadesłali życzenia z powodu 12-tej rocznicy wymarszu kadrówki I-szej brygady.

Dekoracje fińskie dla „Strzelca“

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 12 sierpnia. Komendant fińskiego Skyddskaru, pułkownik Malmberg udekorował wojskowym fińskim żelaznym krzyżem b. szefa przysposobienia wojskowego, **pułkownika sztabu Koca**, komendanta Związku Strzeleckiego **Kierzkowskiego i paru innych oficerów z komendy głównej »Strzelca«.**

Żądania pracowników umysłowych

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 12 sierpnia. Minister przemysłu i handlu przyjął delegację **pracowników umysłowych**, którzy domagali się najrychlejszego przeprowadzenia **zmiany ustawy o pracy pracowników umysłowych w przemyśle i handlu, podwyższenia płac w zależności od przepracowanych lat, ograniczenia czasu trwania próby do jednego miesiąca i ustawowego określenia czasu wypowiadania umowy.**

Wykonywanie praktyki lekarzy wojskowych

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 12 sierpnia. Departament sanitarny ministerstwa spraw wojskowych wyjaśnia, że rozporządzenie wykonawcze do ustawy o podstawowych obowiązkach i prawach oficerów **nie zawiera ograniczeń co do sposobu wykonywania praktyki lekarskiej.** Stwierdzić należy, że praktyka może być wykonywana bądź przez niesienie pomocy lekarskiej w drodze prywatnej, bądź też **przez leczenie chorych z ramienia pewnych instytucyj**, jak n. p. Kasy Chorych.

Ataki na ministra Klarnera

Warszawa, 12 sierpnia. »Głos Prawdy« kontynuuje **swe ataki na ministra skarbu Klarnera.** W dniu dzisiejszym krytykuje ministra za »dziwny pomysł« wprowadzenia do poszczególnych ministerstw delegatów ministerstwa skarbu. »Głos Prawdy« **atakuje również t. zw. »P.A.S.T.ę«, która domaga się podwyższenia opłat telefonicznych w Warszawie.** Jak wiadomo, minister handlu uznał konieczność tych podwyżek.

Obrady nad budżetem na rok przyszły

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 12 sierpnia. W ministerstwie skarbu trwają ożywione prace nad ustaleniem **preliminarza budżetowego od 1 kwietnia 1927 roku — 31 marca 1928 r.** w związku ze zmianą roku budżetowego z kalendarzowego na wyżej przytoczony. Ministerstwo skarbu poleciło odnośnym ministerstwom nadesłać dodatkowe dane za I. kwartał 1926 r. — 13 sierpnia 1926 r. Wykończenia preliminarza budżetowego należy się spodziewać w połowie października br.

Obrady Banku Polskiego nad zmianą statutu

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 12 sierpnia. Dziś o godz. 10 rano rozpoczęła obrady **Rada Banku Polskiego nad zmianą statutu.**

Zwrot lichego tytoniu włoskiego przez zarząd monopolu

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 12 sierpnia. Dowiadujemy się, że sprowadzona z Włoch **znaczna ilość tytoniu**, przeznaczona dla dyrekcji monopolu tytoniowego, została **oddana firmom włoskim, jako nienadająca się do użytku.** W związku z powyższem dyrektor monopolu, dr Ostrowski wyjechał do Holandji do Amsterdamu i Rotterdamu celem zakupna **lepszych gatunków tytoniu.**

Joffe ma zostać posłem w Warszawie

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 12 sierpnia. Z Moskwy donoszą, że w najbliższym czasie mają nastąpić zmiany w sowieckim korpusie dyplomatycznym. Między innymi **ma być odwołany poseł sowiecki w Warszawie, Wojkow, zaś jego następcą ma** zostać **Joffe.**

Jak wiadomo, Joffe w 1918 r. był usunięty przez rząd niemiecki w Berlinie za prowadzenie agitacji komunistycznej w armji.

Prowokacja niemieckiego urzędnika

Gdańsk, 12 sierpnia (PAT). Podczas obrad odbywającego się w Królewcu wszechniemieckiego zjazdu **urzędników pocztowych i telegraficznych**, przemawiał między innymi delegat gdańskich urzędników pocztowych inspektor **Grunau**, którego **prowokacyjne** wystąpienie przeciwko Polsce ilustruje dosadnie nastroje, panujące wśród urzędników gdańskich.

Inspektor Grunau zwrócił się od swoich kolegów z Rzeszy niemieckiej z gorącą prośbą, **aby nie zapominali o dwóch »ranach«**, zadanych Niemcom przez traktat wersalski na wschodzie, a mianowicie **o Prusach Wschodnich i o Gdańsku**, oraz by nie ustawali w swoich usiłowaniach, dopóki na wschodzie Niemiec nie zostanie przywrócony »status quo ante«.

TELEGRAMY

Król bułgarski w Czechosłowacji

Jak z Pragi donoszą, król bułgarski **Borys** bawi od poniedziałku **w Piszczanach**, dokąd przybył także jego ojciec, b. król bułgarski **Ferdynand.** We czwartek udać się miał król Borys do bawiącego w Topolczany **prezydenta Masaryka.** Celem tej wizyty, jak przypuszczają, jest propozycja, aby Czechosłowacja podjęła się interwencji w sprawie **noty zbiorowej**, którą państwa wręczyły Bułgarji.

Ferje parlamentu francuskiego

(Telegram własny „Nowej Reformy“).

Paryż, 12 sierpnia. Dziś obie Izby rozpoczynają ferje wakacyjne, z czterotygodniowem opóźnieniem. Poincare zapytany o czas trwania feryj, oświadczył, że zamierza zwołać parlament na nadzwyczajną sesję **w połowie października**, celem dalszego jego współdziałania z rządem w dziele uzdrowienia finansowego.

Paryż, 12 sierpnia. Izba i senat zebrały się wczoraj o godz. 3 popoł. na krótkie posiedzenie, dla załatwienia kilku drobniejszych projektów ustaw. Na posiedzeniach tych odczytano **dekret o zamknięciu sesji.**

Wielkie zamówienia min. kolei

Warszawa, 12 sierpnia. (AW.) Wzmożony eksport węgla przyczynił się **do wzmożenia popytu na parowozy** w tym stopniu, iż **ministerstwo kolei** zamówiło **w fabrykach krajowych 110 lokomotyw.** Zamówienia mają wykonać: Warszawska Spółka Akc. Budowy parowozów — 40 sztuk, przyczem otrzyma 15 parowozów do gruntownej naprawy, fabryka w Chrzanowie 40 parowozów, fabryka Cegielskiego 30. Fabryki przystąpiły już do zakupu materjałów i ogłosiły **powiększenie liczby zatrudnionych robotników.** Jednocześnie **zamówienia na kilka tysięcy węglarek** otrzymały fabryki Lilpopa, Zieleniewskiego i Cegielskiego

Stawki dla odprzedaży walut z eksportu

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 12 sierpnia. Wedle ustalonych nowych stawek dla odsprzedaży walut z eksportu Bankowi Polskiemu przy eksporcie jaj istnieje obowiązek odsprzedaży 555 funtów od wagonu, przy eksporcie żyta, owsa i jęczmienia po 3 dolary od 100 klg., pszenicy 4 dolary, zaś trzody chlewnej 24.000 koron czeskich.

Bank dla przekazów robotniczych z Francji

Warszawa, 12 sierpnia (AW). W najbliższym czasie ma być utworzony **specjalny bank dla przekazów robotniczych z Francji do Polski.** W ten sposób będzie rozwiązana ciągnąca się od kilku miesięcy sprawa należytego zarachowania pieniędzy, zarobionych przez naszych robotników we Francji. Na stanowisko dyrektora tej instytucji przewidziany jest dotychczasowy komisarz rządu Banku Gospodarstwa Krajowego p. Stan. Pabulewicz.

Oszukańcze manipulacje bankowe właściciela „Odrodzenia“

Leśniewicz w rękach policji.

Kraków ma nielada sensację. Tym razem wpadł w ręce policji i prokuratury człowiek o dwóch imionach i dwóch nazwiskach, którego sławę głosił szeroko wśród brzęku szkła i huku korków szampańskich lokal, któremu nadał szumny tytuł »Odrodzenia«. Jak »Odrodzenie« przestał być »Odrodzeniem« i zmienił się na »Kresy« — tak i kres ostateczny przyszedł na jego właściciela.

Oto aresztowany został właściciel »Odrodzenia« **Jan Stanisław Jankowski-Leśniewicz.** — Które z tych dwóch nazwisk jest jego właściwem nazwiskiem, trudno dociec. Podobno w czasie wojny na Ukrainie jako huzar gwardji carskiej uchodził za Jankowskiego, w Krakowie zaś jako właściciel »Odrodzenia« uchodził za Leśniewicza.

Znany z awantur i hulanek nocnych lokal, w którym trwonili ludzie pieniądze, nieraz pochodzące z mętnego źródła, począł w ostatnich czasach przerażająco upadać, a p. Karłowski, wierny druh Jankowskiego-Leśniewicza, dusza całego lokalu, zawsze ruchliwy i taczny, zmuszony był poszukać sobie innej intratniejszej posady. Ale Leśniewicz raczej, jak go nazywano »Sobieski« dla jego sumiastego wąsa, nie dał się złamać losowi. Zawsze sprytny i obrotny, wpadł na »genjalną« myśl. Pewnego dnia założył w prywatnem swem mieszkaniu przy ul. Pijarskiej **banczek**, czy też inną jakąś angielsko-amerykańsko-polską ajencję, **dla wyjednywania pożyczek hipotecznych.**

O »czystych« transakcjach tego »banczku« już od dłuższego czasu mówiono sobie wiele na mieście. »Geszefta« bankowe Leśniewicza były jednak owiane gęstą mgłą tajemniczości, jak tajemniczą i zagadkową jest jego osoba. Mówiono, że kto płacił na poratowanie banczku do jego kasy 100 złotych, otrzymywał parcelkę, którą specjalny bankowy geometra wymierzał na pierwszej lepszej parceli, mającej już od dawna swojego właściciela, aczkolwiek nie myślał on o jej sprzedaniu. Było to pewnego rodzaju »idealne« wymierzanie.

Prawdopodobnie nazwisko Leśniewicza przez dłuższy czas będzie figurowało na szpaltach dzienników, albowiem jak słychać, materjał obciążający Leśniewicza jest bardzo obfity. — Leśniewicza poszukiwała policja już od dłuższego czasu i dopiero ubiegłej nocy, na polecenie tutejszej prokuratury, **został aresztowany w Warszawie.** Oficjalnego komunikatu o poczynaniach bankowych Leśniewicza policja jeszcze dotychczas nie wydała, co nastąpi jednakże w najbliższych godzinach.

DZIAŁ GIEŁDOWY

Kraków, 12 sierpnia.

Na początku zebranie tendencja dla efektów utrzymana, przy nieco silniejszej podaży. Dotąd bez tranakcyj.

Na pogiełdziu podobnie. Zainteresowanie bardzo małe, przy niewielkiej podaży. Jedynie Cegielski w dalszym ciągu poszukiwany.

Na rynku walut i dewiz tendencja słabsza. — Dolar nieoficjalnie 9.05—9.06, bankowo 9.10. — Ruch bardzo mały, towar cokolwiek stosunkowo większy niż poprzednio, zainteresowanie bardzo słabe.

W Warszawie nieoficjalnie 9.06, bankowo 9.05, w Katowicach 9.08. Na wszystkich giełdach obroty małe, zainteresowanie niewielkie, Bank Polski płacił w dalszym ciągu za gotówkę 8.98, za czeki 9.05.

Zurych, 12 sierpnia (PAT). Paryż 14.20, Londyn 25.145, Nowy Jork 5.171, Belgja 14.15 Włochy 16.97, Hiszpanja 78.40, Holandja 207.60, Berlin 123.10, Wiedeń 73.15, Sztokholm 138.50, Oslo 113.50, Kopenhaga 137.35, Sofja 3.75, Praga 15.325, Warszawa 58.60, Budapeszt 0.723, Białogród 9.125, Ateny 5.75, Konstantynopol 2.92, Bukareszt 2.375, Helsingfors 13.02, Buenos Aires 209.00. Tendencja ustalona.

Wiedeń, 12 sierpnia. Początkowe kursa papierów polskich w tysiącach koron. Tendencja spokojna. Lwów—Czerniowce 625, Nafta 103, Galicja 804, Fanto 119, Karpaty 91.5.

Ze sportu

ZWYCIĘSTWO KATOWICKIEGO KLUBU TENNISOWEGO NAD KRAKOWSKIM A. Z. S.-EM.

Urządzony przez Katowicki Klub Tennisowy w Katowicach turniej tennisowy, który stanowi w dalszym ciągu rozgrywkę o puhar wędrowny, wystawił tak gospodarzom jak i gościom świadectwo niesubordynacji sportowej i braku przywiązania do barw klubowych. Niemiłe bowiem wrażenie zrobić musiało na widzu, iż drużyna krakowska przyjechała w bardzo zdekompletowanym składzie, a w drużynie znów katowickiej brak było najlepszych sił tamtejszych które zastąpiły znacznie słabsze jednostki. Konsekwencją tego było, iż zamiast 13 rozgrywek, rozegrano tylko 6, 7 zaś załatwiono drogą scratchów. Niektóre jednak z gier należały do bardzo interesujących, a szczególnie zacięta była walka między Zacharem i Miziewiczem, oraz dr Halińskim i Davidem. Więcej spokojny Miziewicz wygrał partję z Zacharem w stosunku 6:4, 4:6 i 8:6. Podobnież wygrał i Katowiczanin David z drem Halińskim 7:5 i 7:5. Zajmującą również była walka między p. Tetzlaffem a p. Konopką z Krakowa. Ten ostatni, świetnie usposobiony uporał się bardzo łatwo ze swoim katowickim przeciwnikiem w stosunku 6:0 i 6:2. Ogólny wynik zawodów opiewa 9:4 na korzyść katowickiego klubu tennisowego, zwycięstwu tak wysokiemu Katowiczan pomogła wspomniana na początku nieobecność najlepszych graczy krakowskich.

UDZIAŁ KRAKOWSKICH I WARSZAWSKICH ATLETÓW NA MISTRZOSTWACH POLSKI W KATOWICACH. Krakowski sport ciężkoatletyczny reprezentowało w ubiegłym tygodniu na mistrzostwach Polski w Katowicach 5 zawodników Wisły: T[illegible]ko, Dużyk, Pawlikowski II, Bajorek i Jaworski. Konkurencja jednak była bardzo wielka, bardzo licznie były reprezentowano najsilniejsze w tym dziale sportu okręgi w Polsce, jak Górny Śląsk i Łódź. Toteż zawodnicy krakowscy nie zajęli tam żadnych miejsc za wyjątkiem Jaworskiego (waga średnia), który zdobył 3 miejsce i brązowy medal. Zawodnik ten mógłby nawet uzyskać lepsze wyniki, gdyby nie nieuwaga sędziów, którzy dopuścili do pięciokrotnego (wbrew regulaminowi) napominania jego rywala za używanie niedopuszczalnych chwytów.

Lepiej powiodło się Warszawiakom. I tak pierwsze miejsce i tytuł mistrza Polski w wadze lekkiej uzyskał Ziółkowski Wacław (P. T. A.). W wadze piórkowej trzecie miejsce zdobył Giers Mieczysław (P. T. A.), zaś w wadze ciężkiej miejsce drugie zajął Cieniewski (P. T. A.)

MISTRZOSTWO PIŁKI NOŻNEJ KRAKOWSKIEGO D. O. K. W najbliższą sobotę i niedzielę rozegrane zostaną bardzo interesujące mecze piłkarskie na Garnizonowym Stadjonie wojskowym w Krakowie, a mianowicie w dniach 15 i 16 b. m. staną do rozgrywek o mistrzostwo korpusu krakowskiego cztery najlepsze drużyny na jego terenie, t. j. 20 p. p. Ziemi krakowskiej, dotychczas zawsze mistrzowska drużyna D. O. K. Nr V, 2 p. lotn. w Krakowie, 3 p. strz. podh. w Bielsku i 75 p. p. w Król. Hucie. Najciekawszem spotkaniem będzie finał, który ma być rozegrany w niedzielę o godzinie 3 po południu w dniu święta „Żołnierza Polskiego".

DOTYCHCZASOWE MECZE REPREZENTACJI WARSZAWY. Reprezentacja piłkarska stolicy rozegrała od r. 1920 do dnia dzisiejszego 35 meczów (w tem 17 zamiejscowych). W tem reprezentacja wygrała 15 meczów (9 zamiejscowych), nie rozegrała 2, przegrała 18. Stosunek bramek 76:80. Graczy czynnych w reprezentacji było ogółem 81. Z tych najwięcej grali: Bulanow II (18), Szejnach (17) Domański (17), Grabowski (16), Loth II (15), Zoller (15). Najwięcej bramek zdobyli: Grabowski (15), Loth II (8), Tupalski (5).

LEKKOATLETA ZNAKOMITYM PIŁKARZEM. Na zawodach piłkarskich Ruch (Wielkie Hajduki)—K. S. O. G Załęże znalazł się Zarząd pierwszego klubu w bardzo trudnem położeniu, nie mając z powodu nieprzewidzianych przeszkód kompletu. W ostatniej chwili kierownik tego klubu zdecydował się wstawić do drużyny znanego lekkoatletę, Loewego II, który bardzo mało uprawiał piłkę nożną. Tymczasem Loewe zadziwił wszystkich swą doskonałą grą i wykazał nadzwyczajny talent piłkarza. Nic w tem niema dziwnego. Lekkoatletyka jest sportem, który ogromnie pomocny jest dla piłkarza i zagranicą piłkarz musi przymusowo trenować lekką atletykę. Winny o tem pamiętać i nasze kluby sportowe i zachęcać młodzież do uprawiania tej gałęzi sportu.

POLSKI ROBOTNICZY KONGRES SPORTOWY. W dniu 29 b. m. w lokalu Robotniczego klubu sportowego „Skra" w Warszawie Jerozolimska 8 odbędzie się ogólnopolski kongres robotniczych związków sportowych z udziałem delegatów Krakowa, Łodzi, Górnego Śląska i t. d. Na zakończenie kongresu odbędzie się mecz piłki ręcznej pomiędzy drużyną Górnego Śląska (która była ostatnio w Wiedniu) a drużyną Warszawy.

LEKKOATLETYCZNE ZAWODY MIĘDZYNARODOWE W WARSZAWIE. Zarząd P. Z. L. A. odwołał w ostatniej chwili międzynarodowe zawody lekkoatletyczne wyznaczone na 18 i 19 września. W miejsce odbędą się w początkach września inne zawody międzynarodowe z okazji wystawy przemysłowo-sportowej. Podczas tej wystawy zorganizowany zostanie szereg różnych zawodów międzynarodowych również i z innych dziedzin sportu.

POLSKIE LEKKOATLETKI W CZECHACH. Polski Związek lekkoatletyczny otrzymał od Morawskiego Związku lekkoatletycznego w Bernie zaproszenie na rozegranie kobiecego meczu lekkoatletycznego Warszawa—Berno w dniu 15 b. m. w Bernie. P. Z. L. A. zaproszenie przyjął i wyjazd naszych lekkoatletek jest bardzo prawdopodobny.

MISTRZOSTWA KOBIET W LEKKIEJ ATLETYCE

Najważniejszym momentem zakończonych w d. 9 b. m. w Warszawie zawodów kobiecych o mistrzostwo Polski jest fakt, że dzięki p. Konopackiej (AZS) Polska figurować będzie w tabeli rekordów światowych. Oto wynikiem swym 34 m 90 cm p. Konopacka pobiła rekord światowy w rzucie dyskiem, poprawiając równocześnie swój ostatni wynik, (stanowiący rekord polski) o 75 cm.

Pozatem padły jeszcze w d. 8 b. m. rekordy polskie: w biegu na 100 m p. Woynarowska (AZS) czas 13·6 sek., p. Czajkowska (Grażyna) w biegu 250 m czasem 37 sek. bije również rekord o 0·2 sekundy.

Te trzy zawodniczki, o ile faktycznie dojdzie do skutku wyjazd do Göteborga, winny bezsprzecznie reprezentować barwy polskie, ponadto na wyróżnienie zasługują swą doskonałą formą pp. Grabicka, Lubecka, Taborowiczówna i Schabińska z Sokoła, Grażyna Jabłczyńska i Wieczorkiewiczowa z A. Z. S-u, Nowacka, Kolska z Ł. K. S., oraz Lonka z Cracovii, z pośród tych zapewne będą wybrane dwie dalsze reprezentantki do Göteborga, gdyż szóste miejsce przypadnie p. Gorlof (A. Z. S.).

Zawody same, trwające 2 dni, t. j. 7 i 8 b. m, zgromadziły na starcie najlepsze zawodniczki z całej Polski. Silnie zwłaszcza zostały w tym roku obesłane zawody przez Sokół-Grażynę, A. Z. S. Warszawa, z zamiejscowych zaś lekkoatletek przybyły przedstawicielki: Cracovii, Łódzkiego Klubu Sportowego, Makkabi (Kraków), Sokoła (Poznań), Sokoła (Bydgoszcz), ogółem zgłoszonych 36 pań.

Specjalnie przybyła z Paryża p. Gorlof (AZS), nie została przez kierownika zawodów dopuszczona do startu, ze względów natury wyłącznie formalnej.

Wyniki były następujące:

Skok w zwyż: 1) Taborowiczówna (Sokół-Grażyna) 1 m 38 cm, rekord polski pobity o 1 cm 2) Konopacka (AZS) 1 m 38 cm, rekord również pobity. 3) Czajkowska (Grażyna) 1 m. 34 cm.

Rzut kulą 5 kg: 1) Konopacka (A. Z. S.) 8·16 m, 2) (Grabicka Grażyna) 7·66 m. 3) Henclewska (Grażyna) 7·28 m.

Bieg 1000 m: 1) Wieczorkiewiczówna (AZS) 3 m 37·8 sek., rekord pobity o 9 sek. 2) Pichelówna (Warszawianka).

Finał biegu 60 m: 1) Woynarowska (AZS) 8·6 sek., 2) Grabicka (Grażyna), 3) Złotnicka (Grażyna).

Bieg 250 m: 1) Czajkowska (Grażyna) 37 sek., rekord polski; 2) Nowacka (Ł. K. S.); 3) Woynarowska (AZS).

Bieg 100 m: 1) Woynarowska (AZS) 13·6 sek., rekord polski! 2) Grabicka (Grażyna), 3) Czajkowska (Grażyna).

Rzut dyskiem: 1) Konopacka (AZS) 34·90 m, rekord światowy; 2) Mierkisówna (Grażyna) 28·1 m, 3) Miłobędzka (AZS) 28·15·5 m.

Rzut oszczepem: 1) Konopacka (AZS) 27·44 m, styl dowolny; 2) Lonka (Cracovia) 23·22 m, rekord polski w stylu klasycznym; 3) Kolska (Ł. K. S.) 22·55, styl klasyczny.

Skok wdal w rozbiegu: 1) Jabłczyńska (AZS) 4·62 m, 2) Lubecka (Grażyna) 4·62 m, 3) Sadkowska (Grażyna) 4.58 m.

Bieg rozstawny 4×75: 1) Drużyna (Grażyny) w składzie Grabicka, Kafianka' Złotnicka, Czajkowska, czas 41 sek., 2) A. Z. S., 3) Grażyna II, 4) Cracovia.

W ogólnej klasyfikacji wygrał A. Z. S., mając 27 punktów, na drugiem miejscu Sokół 25 pkt., trzeci Ł. K. S. 3 pkt., na czwartem i piątem miejscu Warszawianka i Cracovia po 2 punkty. Zawodniczki krakowskie poza Lonką (2-gie miejsce w rzucie oszczepem) nie osiągnęły poważnych rezultatów.

Informacje przemysłowe i handlowe

BILANS RUCHU PORTOWEGO W GDAŃSKU. Z Gdańska donoszą: W lipcu przybyło do portu gdańskiego 649 okrętów o tonażu 328.253 tonn. Odpłynęło z portu 635 okrętów o tonażu 334.114 tonn.

W ciągu pierwszych siedmiu miesięcy b. r. przybyło do portu 3.194 okrętów o tonażu 1,205.987 tonn, a odpłynęło z portu 3.127 okrętów o tonażu 1,909.185 tonn. W całym roku ubiegłym przybyło do Gdańska 3.986 okrętów o tonażu 1,869.973 tonn, odpłynęło z Gdańska 3.968 okrętów o tonażu 1,864.182 tonn.

Do końca lipca b. r. ruch portu gdańskiego przekroczył już cyfrę, odnoszącą się do całego roku ubiegłego.

Eksport węgla w ostatnich miesiącach utrzymuje się stale na jednym poziomie, ponieważ port w obecnym stanie nie może zwiększyć swej zdolności przeładunkowej. By jego zdolność przeładunkową zwiększyć, ustawiono w tych dniach nowy 3-tonnowy żóraw, drugi taki sam żóraw będzie w tym tygodniu oddany do użytku. Oprócz tego jedna z firm buduje obecnie dwa nowe żórawie.

Import rud szwedzkich wynosi 21 tysięcy tonn. Dotychczas ruda ta szła przez Szczecin. Skierowanie jej na Gdańsk pozwoli na lepsze wyzyskanie wagonów kolejowych, które idąc do Gdańska z węglem wracały z Gdańska próżne.

KARY ZA ZWŁOKĘ W PŁACENIU PODATKÓW. Przy dobrowolnem, względnie przymusowem, uiszczaniu zaległości podatkowych liczone będą ulgowe odsetki za zwłokę w wysokości 1 i pół proc. miesięcznie do dnia 15 sierpnia r. b. włącznie oraz 2 proc. przy wpłatach w okresie od 16 do 31 sierpnia r. b.

PRZEWYŻKA DOCHODÓW Z LASÓW PAŃSTWOWYCH. Według wyznaczonych przez ministerstwo skarbu budżetów miesięcznych, lasy państwowe winne były wpłacić do Centralnej Kasy Państwowej tytułem czystego dochodu za pierwsze półrocze roku bieżącego kwotę 16,800.000 zł.

W rzeczywistości za czas od 1 stycznia do 30 czerwca r. b. włącznie lasy wpłaciły do Centralnej Kasy Państwowej sumę 22,335.570 zł 77 gr czyli o 5,535.570 zł 77 gr więcej od sumy wyznaczonej przez ministerswo skarbu.

W porównaniu z kwotą 13,635.186 zł 46 gr wpłaconą do Centralnej Kasy Państwowej tytułem czystych dochodów z lasów państwowych za pierwsze półrocze robu ubiegłego — dochody za pierwsze półrocze robu bieżącego wzrosły o 64%.

STATYSTYKA SPRZEDAŻY SPIRYTUSU. W miesiącu czerwcu sprzedano ogółem o 84 tys. hl 100% spirytusu więcej, niż w miesiącu poprzednim, przyczem wzrost najpoważniejszy o 7.5 tys. hl 100% wykazała sprzedaż na wyrób trunków; sprzedaż spirytusu denaturowanego, zwiększająca się w ciągu dłuższego czasu, wzrosła o 0.9 tys. hl, spirytusu zaś na cele przemysłowe i lecznicze o 0.4 tys. hl. W porównaniu do czerwca ub. r. sprzedano ogółem o 4.4 tys. hl spirytusu więcej.

Zestawiając wyniki z I. półrocza r. b. z wynikami tegoż półrocza r. ub., otrzymamy, że sprzedaż ogólna wzrosła o 34.6 tys. hl, czyli o 15.6%, przyczem sprzedaż na wyrób trunków zwiększyła się o 10.5%, na cele przemysłowe i lecznicze spadła o 1.9%, spirytusu zaś denaturowanego wzrosła o 69.2%.

Terytorjalnie wzrost największy sprzedaży spirytusu na wyrób trunków w ciągu półrocza wykazują okręgi Izb skarbowych, objętych pełnym monopolem, a więc: okrąg Izby skarbowej w Brześciu n/B. — o 116%, w Łucku — o 105%, w Wilnie — o 29% i we Lwowie (pełny monopol w woj.: stanisławowskiem i tarnopolskiem) — o 5%, w Warszawie — o 32% i w Katowicach — o 31 proc.; znaczniejszą zniżkę natomiast wykazały okręgi: Izby skarbowej w Krakowie — o 22%, w Lublinie — o 19%, w Łodzi — o 18% i w Poznaniu — o 13%.

RUMUNJA JAKO EKSPORTER PSZENICY. Rumuńskie ministerstwo rolnictwa opracowało szczegółową statystykę tegorocznych zbiorów pszenicy. Najlepszy urodzaj był w roku bieżącym w Mołdawji, gdzie z 1 ha zebrano przeciętnie 13 hl pszenicy. Najgorzej wypadły zbiory tegoroczne w Besarabji, gdzie z 1 ha zebrano zaledwie około 850 kg. Przeciętne zbiory pszenicy wynoszą w Rumunji 9 kwintali na 1 ha. Ponieważ pszenicę zasiano na obszarze 3,221.225 ha, przeto całkowite zbiory wynosić będą prawdopodobnie 30,720.000 hl. Z ilości tej przeznaczonych ma być 21,150.000 hl. do użytku krajowego, a 9,570.000 hl. (t. j. około 95.700 wagonów) wywiezie Rumunja zagranicę.

HANDEL ZAGRANICZNY FINLANDJI. Z informacji statystycznych, które się pojawiły niedawno o handlu zagranicznym Finlandji wynika, że wywóz z Polski był w ciągu pierwszych miesięcy r. b. dwa i pół razy większy niż zeszłego roku w tym samym okresie.

W roku bieżącym wartość wwozu wynosiła 27 miljonów marek fińskich — czyli prawie tyle co w ciągu całego roku 1923. Podczas pierwszej połowy przeszłego roku wartość ta dosięgła zaledwie 11 miljonów.

Wartość towarów wwożonych z Polski do Finlandji wynosiła w ciągu całego roku 1923 — 29.1 miljonów marek f., 1924 — 49.3 miljonów mk. f., 1925 — 49.1 miljonów m. f.

PRZYWÓZ DRZEWA UŻYTKOWEGO DO NIEMIEC Z POLSKI. Według zestawienia Naczelnej Rady niemieckiego gospodarstwa leśnego (Reichsforstwirtschaftamt) ogólny przywóz drzewa użytkowego z zagranicy do Niemiec wynosił 13,915.300 metr. sześc. W tej liczbie Polska figurowała na drugiem miejscu z udziałem procentowym 27.4%. Pierwsze miejsce zajmowała Czechosłowacja (34.9%).

Drzewa iglastego okrągłego sprowadzono z Polski do Niemiec 602.000 metr. sześc., kopalniaków 310.500 metr. sześc., papierówki 1,178.400 metr. sześc., iglastego drzewa tartego — 916.900 metr. sześc., podkładów kolejowych 433.800 metr. sześ. Cyfry powyższe odnoszą się do roku 1925.

ROSYJSKA ROPA NAFTOWA NA RYNKACH ŚWIATOWYCH. Eksport produktów naftowych z Rosji zwiększa się bardzo nieznacznie pomimo usilnych starań rządu sowieckiego. Konkurencja rosyjskich szybów naftowych nie zagraża jak dotąd innym producentom ropy naftowej. W ciągu kampanji 1925/1926 r. wywieziono zagranicę 987.000 tonn nafty, co w porównaniu z eksportem 1924/1925 r. wynosi o 4.7% więcej. Nafty wywieziono o 40.8% mniej, benzyny i ligroiny o 32.3% więcej, smarów o 16.6% więcej, mazutu o 18% więcej. Najlepszym i największym odbiorcą rosyjskich produktów naftowych stały się obecnie Włochy, które importują obecnie o 100% więcej niż w 1924/25 r. oraz Francja. Największe ograniczenie w imporcie i konsumpcji ropy naftowej pochodzenia rosyjskiego wykazał rynek naftowy Anglji i jej kolonij.

PAŃSTWOWE ZAKUPY ZBOŻA W NORWEGJI. Podczas wojny utworzono w Norwegji monopol państwowy dla przywozu i handlu zbóż, który utrzymano po wojnie.

Obecnie uchwalił parlament znieść monopol. Lecz zarazem uchwalił na żądanie rolników nową ustawę aprowizacyjną.

W myśl tej ustawy musi rząd nabywać wszystkie zboża (pszenicę, żyto i jęczmień) rodzimego pochodzenia i zdatne do spożycia w miarę podaży po cenie zbóż importowanych z opłaconem cłem. Do tego dochodzi premja 4 oere za kilo.

Rolnik, który miele na użytek domowy swoje własne zboże otrzymuje ze środków skarbowych premję z 4 oere od kilograma aż do 200 kil na członka rodziny.

Koszta premjowania krajowej uprawy zbóż wyniosą przypuszczalnie około 6 miljonów koron. Na pokrycie tej sumy wystarczą dochody z ceł od importowanego zboża. Młyny monopolu zbożowego pozostaną nadal w zarządzie państwowym.

POLSKI BANK PRZEMYSŁOWY. Na posiedzeniu Rady Zawiadowczej, odbytem w Warszawie dnia 7-go sierpnia 1926 r., kooptowani zostali do tejże Rady pp. Piotr Boncenne, delegat Rady Zawiadowczej Société francaise des Pétroles de Małopolska w Paryżu, Société francaise des Pétroles Premier w Paryżu, Jan hrabia Delaire de Cambacéres, wiceprezydent Rady Zawiadowczej Crédit Général des Pétroles w Paryżu, Société francaise des Pétroles de Małopolska w Paryżu, Société francaise des Pétroles Premier w Paryżu, Piotr Lacaille, delegat Rady Zawiadowczej Crédit Général des Petroles w Paryżu.

Nowo kooptowani członkowie Rady reprezentują grupę finansową francuską, która objęła pakiet kontrolny akcyj Polskiego Banku Przemysłowego i weźmie udział w reorganizacji Banku. Grupa ta jest już zainteresowana bardzo poważnie w polskim przemyśle naftowym, będąc właścicielką koncernu naftowego „Premier" i „Małopolski Przemysł Naftowy". W ostatnich czasach grupa ta rozpoczęła budowę wielkiej elektrowni okręgowej, opartej na gazie ziemnym w zagłębiu naftowem krośnieńskiem.

Działanie alkoholu

Jak wykazały badania Schweissheimera, alkohol, dostawszy się do żołądka, przedostaje się stamtąd, przez ścianki kiszek, do krwi. Ilość alkoholu, która w ten sposób miesza się z krwią, może być bardzo znaczna, tak, że u niektórych pijaków krew zawiera do 0.02% alkoholu czystego. Razem z krwią przedostaje się następnie alkohol do pewnych tkanek, w których ulega spaleniu mniej lub więcej szybko.

Jak długo alkohol pozostaje we krwi, to zależy od odporności danej osoby na alkohol. Ludzie nie przywykli do używania napojów alkoholowych zachowują ślady alkoholu w organiźmie swoim jeszcze po upływie 15 godzin od chwili wypicia napoju alkoholowego. Natomiast u alkoholików wydzielenie się alkoholu ze krwi i spalenie się go w tkankach następuje w nierównie krótszym czasie, gdyż u nich znaczna ilość komórek tkankowych przystosowała się do spalenia alkoholu i służy wyłącznie do tego celu.

Z jednej strony jest to bardzo korzystne dla organizmu, gdyż w przeciwnym razie uległby zupełnemu zatruciu alkoholem; z drugiej wszak że strony grupy komórek, które przystosowały się wyłącznie do niszczenia alkoholu, odmawiają zupełnie posłuszeństwa, gdy chodzi o walkę z zarodkami chorobotwórczemi. Dlatego też organizm alkoholika jest daleko mniej odporny na choroby, niż organizm abstynenta.

Tylko nieznaczna, stosunkowo, część wypitego alkoholu wydziela się z organizmu bądź to z uryną, bądź to z oddechem ludzkim.

Pierwsza akademja fryzjerska

W 1758 fryzjer paryski Legros wydał książkę w której wyłożył cały system fryzur damskich owych czasów, a „paragrafy" swoje, obejmujące ten system, objaśnił trzydziestu trzema miedziorytami.

Legros założył jednocześnie w Paryżu akademję fryzjerską, której uczniowie wtajemniczani byli we wszelkie arkana sztuki fryzjerskiej, niełatwej do opanowania, wobec olbrzymich, nieraz bardzo fantastycznych fryzur, noszonych przez panie ówczesne. W akademji tej Legros wystawił też trzydzieści dużych lalek woskowych, z których każda ufryzowana była inaczej. Figury te odwiedzane były licznie przez damy paryskie, a przedstawiane na nich uczesania zyskały uznanie powszechne.

Niektóre wszakże panie wyraziły wątpliwość aby można było bez pomocy włosów sztucznych osiągnąć tak wspaniałe fryzury, jak te, które Legros przedstawił na miedziorytach swej książki.

Dotknięty tem do żywego artysta kunsztu fryzjerskiego wynajął trzydzieści trzy dziewczęta, posiadające włosy obfite i uczesawszy każdą według jednego z rysunków, znajdujących się w jego podręczniku, wypuścił je na ulice Paryża, uczęszczane przez damy ze świata paryskiego.

Były to zatem pierwsze manekiny, bez których dzisiaj żaden wielki magazyn mód obejść się nie może.

Pierwsze egzemplarze książki Legrosa, stanowiącej dzisiaj rzadkość bibljograficzną, rozkupili natychmiast ajenci paryscy tak licznych wówczas w Europie dworów królewskich i książęcych. Resztę egzemplarzy sprzedawał Legros po 48 liwrów, co odpowiada mniej więcej tyluż frankom dzisiejszym.

GIEŁDA KRAKOWSKA

z dnia 11 sierpnia 1926 r.

AKCJE:

Bank Przemysłowy	0·20
Polskie Towarzystwo Handlowe	0·24
Zieleniewski	10·90
Górka	13·50
Chodorów	92·00

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 11 sierpnia 1926 r.

AKCJE:

Bank Dyskontowy	7·25
Bank Polski	82·00—83·50—81·75
Bank Zachodni	1·20
Zjedn. ziem. pol.	1·30
Związek Sp. Zarobkowych Poznań	6·00—6·7[illegible]
Kijewski	0·15
Spiess	2·20
Czersk	0·42—0·40
Gosławice	1·70
Cukier	2·55—2·50
Łazy	0·15
Węgiel	62·00
Nafta	2·45—2·6[illegible]
Lilpop	0·85—0·8[illegible]
Modrzejów	3·20—3·30

WALUTY:

Dolary	9·04—9·06—9·02
Belgja	25·00—25·06—24·94
Holandja	395·35—396·00—394·14
Londyn	44·20—44·32—44·09
Nowy Jork	9·07—9·09—9·05
Paryż	25·00—25·06—24·94
Praga	26·93—27·00—26·86
Szwajcarja	175·85—176·29—175·41
Włochy	30·30—30·37—30·23

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10, pod zarządem Stanisława Ziemiańskiego.